Cena 20 gr.

Dziennik Krakowskie

Nr 234 2418

Rok VI | Czwartek 1 października 1953 r. | Kraków

Uroczysta akademia w Warszawie z okazji święta narodowego Chińskiej Republiki Ludowej

W DNIA 29 września, z okazji święta narodowego Chińskiej Republiki Ludowej, odbyła się w Warszawie uroczysta akademia. Salę Opery Warszawskiej szczelnie wypełnili przedstawiciele społeczeństwa. W loży honorowej zajęli miejsca gorąco powitani: Przewodniczący KC PZPR, Prezes Rady Ministrów — Bolesław Bierut, Przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki i Marszałek Polski — Konstanty Rokossowski.

W prezydium akademii zasiedli: członkowie Rady Państwa i Rządu, przedstawiciele KC PZPR i stronnictw politycznych oraz organizacji społecznych i przodownicy pracy.

W prezydium zajął również miejsce ambasador Chińskiej Republiki Ludowej — Tseng Yung-chuan.

Na akademii obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego.

PO odegraniu przez orkiestrę hymnów narodowych Polski i Chińskiej Republiki Ludowej, akademię zagaił i przewodniczył jej sekretarz generalny Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą — ambasador J. K. Wende.

Następnie sekretarz KC PZPR — **Edmund Pszczółkowski** wygłosił obszerne przemówienie, wielokrotnie gorąco oklaskiwane przez uczestników akademii. Powiedział on m. in. co następuje:

Naród polski łączy z narodem chińskim głęboka więź i przyjaźń — przyjaźń narodów walczących o tę samą wielką sprawę, o zbudowanie w swym kraju socjalizmu.

Umacniają się więzy łączące nasze kraje, chociaż oddalone są one od siebie tysiącami kilometrów. Wzrasta z roku na rok wymiana towarowa i współpraca gospodarcza naszych krajów. Zacieśniają się więzy kulturalne naszych krajów, czego wyrazem są wzajemne odwiedziny działaczy nauki i kultury, wymiana zespołów artystycznych — tak niezwykle serdecznie przyjmowanego przez społeczeństwo chińskie naszego zespołu „Mazowsze" i z entuzjazmem witanego i podziwianego przez społeczeństwo polskie Zespołu Pieśni i Tańca Chińskiej Republiki Ludowej — wymiana filmów, wzajemna popularyzacja muzyki naszych narodów, wymiana studentów, tłumaczenie wydawnictw literatury pięknej i wydawnictw politycznych i społecznych, przetłumaczenie na język polski prac Mao Tse-tunga itd.

W dniu wielkiego święta narodowego — czwartej rocznicy utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej, naród polski życzy narodowi chińskiemu dalszych wspaniałych sukcesów w rozwoju jego gospodarki, w utrwaleniu władzy ludowej, w stałym podnoszeniu materialnego i kulturalnego poziomu życia mas pracujących miast i wsi, w nieugiętej walce o utrwalenie pokoju.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Pracujący chłopi pow. Chrzanów wykonali roczny plan skupu zboża

Powiaty woj. krakowskiego zalegające w skupie muszą przyspieszyć dostawy

KAMPANIA skupu zboża w woj. krakowskim czyni dalsze postępy. Jednym z powiatów, który od początku akcji osiąga dobre wyniki, jest Chrzanów. Dzięki patriotycznej postawie pracujących chłopów i manifestacyjnym dostawom zboża do punktu skupu, pow. Chrzanów jako drugi po powiecie Żywiec w woj. krakowskim i szósty w kraju, zameldował o realizacji rocznego planu skupu zboża w 91,2 procent.

Wszyscy pracujący chłopi pow. chrzanowskiego, którzy w całości wywiązali się z dostaw zboża dla państwa, korzystają więc ze zwolnień z miarek i odsypów przy przemiale ziarna.

TRZECIM powiatem, który szybko zbliża się do realizacji rocznego planu skupu zboża, jest Limanowa. Do 24 września wykonała ona 84,3 proc. rocznego planu zboża. Dość dobre wyniki skupu zawdzięcza Limanowa wzmożonej pracy aktywu, który umie chłopom wytłumaczyć znaczenie obowiązkowych dostaw i zachęcić ich do wykonania w terminie planu skupu.

Znacznie wolniej przebiega skup zboża w pozostałych powiatach. Wykonanie miesięcznych zadań za wrzesień było słabe i nie odpowiadało możliwościom tych powiatów. Tabela wykonania wrześniowego planu skupu zboża przedstawiała się na 25 września br. następująco:

1.	Żywiec	180,5 proc.
2.	Limanowa	105 „
3.	Nowy Targ	92,1 „
4.	Oświęcim	89,8 „
5.	Nowy Sącz	74,3 „
6.	Myślenice	69,1 „
7.	Bochnia	64,2 „
8.	Chrzanów	64 „
9.	Wadowice	61,6 „
10.	Brzesko	57,9 „
11.	Olkusz	56,8 „
12.	Kraków	55,9 „
13.	Tarnów	55 „
14.	Miechów	40.4 „
15.	Dąbrowa	34,3 „

Słaby przebieg skupu zboża w źle pracujących powiatach wymaga ze strony aktywu gminnego i powiatowego pełnej mobilizacji i jeszcze większego wysiłku celem realizacji zadań, stojących przed krakowską wsią. (r)

Na str. 2 zamieszczamy NOTĘ RZĄDU RADZIECKIEGO DO RZĄDÓW FRANCJI, W. BRYTANII I USA W SPRAWIE ZWOŁANIA KONFERENCJI MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH

Pierwszy polski elektrowóz wyprodukowany w Zakładach „Pafawag" rozpoczął pracę

PO 10-dniowych próbnych jazdach zelektryfikowanymi liniami węzła warszawskiego, pierwszy polski elektrowóz, wyprodukowany w „Pafawagu" został oddany do użytku i pracuje obecnie na podmiejskich liniach Warszawy. Elektrowóz jest całkowicie dziełem polskich inżynierów, techników i robotników.

Obecnie załoga „Pafawagu" przystąpiła do produkcji seryjnej elektrowozów. Pierwszy z budowanej serii opuści zakład w końcu br.

Audiencja Przewodniczącego Episkopatu u Prezesa Rady Ministrów

W DNIU 29 września br. wybrany na konferencji Episkopatu w dniu 28 września br. Przewodniczący Episkopatu ks. biskup Michał Klepacz w towarzystwie Sekretarza Episkopatu ks. biskupa Zygmunta Choromańskiego i członka Komisji Głównej Episkopatu ks. biskupa Tadeusza Zakrzewskiego został przyjęty w Belwederze przez Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta. W audiencji uczestniczył Wiceprezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz.

W czasie rozmowy omówione zostały zagadnienia dotyczące realizacji zadań, wynikających z deklaracji Episkopatu i z oświadczenia Rządu z dnia 28 września br.

Z obrad Woj. RN

Poważne osiągnięcia w dziedzinie elektryfikacji wsi krakowskiej

W DNIACH 29 i 30 września br. odbywała się w sali MRN w Krakowie plenarna sesja Woj. Rady Narodowej.

Sprawozdanie z rozpoczęcia obrad zamieściliśmy w numerze wczorajszym.

W dalszym ciągu obrad wojewódzki pełnomocnik Ministerstwa Skupu — Grzybowski wygłosił obszerny referat o przebiegu obowiązkowych dostaw dla Państwa.

Dotychczasowe dostawy produktów rolnych są niewystarczające i nie obrazują możliwości wsi krakowskiej. Słaba jest jeszcze praca aktywu powiatowego i gminnego w szczególności aparatu rad narodowych nad mobilizacją chłopstwa do wykonania obowiązkowych dostaw dla Państwa.

O roli rad narodowych i radnych w kampanii obowiązkowych dostaw mówił również członek Rady Państwa Stefan Matuszewski.

Długotrwałą dyskusję podsumował minister Skupu Antoni Mierzwiński. Mówca podkreślił, że najważniejszym zadaniem mieszkańców wsi jest terminowe i pełne wykonanie zobowiązań wobec państwa.

Drugi dzień obrad poświęcony został referatowi wiceprzewodniczącego Woj. RN Stanisława Gaudyna o przebiegu elektryfikacji wsi krakowskiej.

W bieżącym roku zelektryfikowano już 29 gromad, 14 spółdzielni produkcyjnych, 14 PGR, 296 zagród chłopskich.

Koreferat wygłosił przedstawiciel Komisji Rolnictwa Woj. RN Józef Łabuz, który poddał rzeczowej krytyce spotykane jeszcze braki i niedociągnięcia w tej dziedzinie. (r)

Rozpoczyna się rok akademicki

RÓŻOWA buzia, roześmiane oczy, zamaszysty krok. Studentka I roku. Jedna z tysięcy tych, które zaczynają obecnie rok akademicki w jednej z 85 wyższych uczelni w Polsce.

50 lat temu studentka była zjawiskiem niezwykłym i jeszcze w roku 1937 na 1000 studentów było zaledwie 58 kobiet. W roku ub. było ich już na 1000 — 158, a w tym roku niewątpliwie jeszcze więcej.

Nie tylko to się zmieniło wraz ze zmianą ustroju w Polsce. Zmieniły się radykalnie warunki, w jakich młodzież sięga po wyższe wykształcenie. Bramy wyższych uczelni otwarły się szeroko dla synów i córek robotników i chłopów, którzy stanowią dziś ponad 60 proc. studiujących, kiedy przed wojną było ich zaledwie 13 proc. 34.000 z tej młodzieży znajduje dach nad głową w domach akademickich (6 razy więcej niż przed wojną!). 75 proc. studentów otrzyma w bieżącym roku akademickim stypendia (zwiększone o 25 proc. w porównaniu z zeszłorocznymi)

Tanie stołówki wydają 55 tysięcy obiadów dziennie, nieustannie poprawia się organizacja opieki nad zdrowiem i wychowaniem fizycznym młodzieży akademickiej.

Możliwości studiów rozszerzyły się znacznie: otwarte zostały w roku bieżącym dwie nowe wyższe uczelnie (Rolnicza w Krakowie i Wieczorowa Inżynieryjna w Lublinie), powstało szereg nowych wydziałów, m. in. wydział samochodowy na Politechnice Warszawskiej, rozporządzającej dziś już 16 wydziałami ze 183 katedrami. Studenci mają coraz lepsze warunki nauki w nowowznoszonych gmachach, jak np. nowy gmach Ośrodka Badań Pawłowskich Akademii Medycznej, nowy gmach Wydziału Dziennikarskiego — ogółem 20 nowych obiektów uczelnianych w resorcie Ministerstwa Szkół Wyższych w jednym roku!

To wszystko interesuje nie tylko 140 tysięcy studentów. To przedmiot zainteresowania nas wszystkich, wszystkie bowiem dziedziny naszego życia — przemysł, rolnictwo, handel, transport, oświata i kultura odczuwają ciągle jeszcze brak wielu pracowników z wyższymi kwalifikacjami. Z radością też stwierdzamy, że zniknął z naszych uczelni typ „żelaznych studentów", że — natomiast — ambicją każdego jest ukończenie studiów w przepisanym terminie z jak najlepszymi wynikami. Współdziałają i pomagają w tym młodzieży organizacje partyjne, ZMP, koła naukowe.

W tych warunkach Państwo i społeczeństwo uczyniły wszystko, co w ich mocy. Reszta należy do młodzieży, rozpoczynającej obecnie nowy rok akademicki z młodzieńczą energią, zapałem, niezłomną wolą zdobycia jak najwyższych kwalifikacji, aby w przyszłości móc z pełnym poczuciem odpowiedzialności objąć poważne odcinki pracy, jakie na nich czekają.

30.000 studentów rozpoczyna dziś naukę

DZIŚ rozpoczyna się inauguracja roku akademickiego 1953/54. W Krakowie około 30.000 studentów rozpoczyna naukę na 12 wyższych uczelniach.

Na uroczystościach inauguracyjnych po odczytaniu listu Ministra Szkolnictwa Wyższego, a na uczelniach artystycznych — Ministra Kultury i Sztuki — przemówią rektorzy, absolwenci uczelni, delegaci zakładów pracy i przedstawiciele młodzieży. Wykłady inauguracyjne poprzedzi immatrykulacja.

Dziś 6 stron

Święto 500-milionowego narodu

MAO TSE-TUNG
Przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej

MIJAJĄ dziś cztery lata od chwili, gdy wyzwolona z wiekowej niewoli, wywalczona ofiarą wielu pokoleń patriotów chińskich, powstała do nowego, wolnego życia Chińska Republika Ludowa. Przed czterema laty nad starym pałacem cesarskim w Pekinie powiewał po raz pierwszy czerwony sztandar — sztandar zwycięstwa ludu chińskiego.

Zwycięstwo rewolucji w Chinach nad siłami amerykańskich imperialistów i ich kuomintangowskich sługusów spowodowało, że największy z krajów kolonialnych i zależnych odpadł od systemu kapitalistycznego, wypadł z orbity imperialistycznych wpływów. Chiny, które kiedyś trawione wewnętrzną słabością były wymarzonym terenem kolonialnej eksploatacji, były źródłem olbrzymich zysków, dziś są mocarstwem, którego istnienie, którego osiągnięcia spędzają sen z powiek imperialistów, mocarstwem, które krzyżuje imperialistyczne plany podboju Azji.

AMERYKAŃSCY imperialiści, którzy 6 miliardami dolarów, samolotami i czołgami dostarczonymi Czang-Kai-szekowi starali się uratować swoje pozycje w Chinach, nie pogodzili się z faktem utraty swojego panowania w tym kraju. Chcieliby oni udaremnić, zahamować wielki proces odrodzenia narodów Wschodu, będący jedną z najważniejszych cech naszej epoki, proces którego jakże dobitnym wyrazem było powstanie Chińskiej Republiki Ludowej.

Amerykańscy awanturnicy wojenni, ignorując zasadnicze zmiany, które zaszły w Azji i w strefie Oceanu Spokojnego prowadzą wobec Chin politykę agresji i wszelkimi sposobami dążą do izolacji Chińskiej Republiki Ludowej nie dopuszczając przedstawiciela Chin do ONZ.

CZTERY lata istnienia Chińskiej Republiki Ludowej znaczą się wspaniałymi osiągnięciami politycznymi, gospodarczymi i kulturalnymi wielkiego narodu chińskiego. Nieśmiertelny czyn chińskich ochotników ludowych, którzy pośpieszyli z pomocą walczącym braciom koreańskim przyczynił się do obronienia sprawy pokoju na Dalekim Wschodzie. Zwycięstwo oręża chińskiego i koreańskiego nad najsilniejszą armią imperialistyczną donośnym echem odbiło się w całej Azji, na całym świecie, pokazując uciskanym ludom, że walczący o wolność naród jest niepokonany. I dziś przykład chińskich bohaterów zagrzewa do walki narody Wietnamu, Malajów, Filipin, te narody Azji, które jeszcze nie zrzuciły jarzma niewoli.

Całe wieki nie wniosły w życie narodu chińskiego tylu przemian, co minione cztery lata. Pod wodzą Komunistycznej Partii Chin i jej wielkiego wodza Mao Tse-tunga naród chiński krokami olbrzyma, krokami 500 milionów wolnych ludzi likwiduje wiekowe zacofanie, realizuje wspaniałe plany uprzemysłowienia kraju, zdając sobie sprawę, że przemysł jest podstawą obronności kraju, dobrobytu ludności, rozkwitu gospodarczego. W 1953 r. Chiny wkroczyły na drogę planowego budownictwa i przystąpiły do realizacji swego pierwszego planu 5-letniego. Zostały przeprowadzone gigantyczne prace nad ujarzmieniem chińskich rzek. Zarówno przemysł jak i rolnictwo chińskie są już całkowicie odbudowane, a ich produkcja przekroczyła poziom przedwojenny.

Wielkie osiągnięcia narodu chińskiego są nierozerwalnie związane z wciąż rosnącą pomocą Związku Radzieckiego, która dziś obejmuje 141 wielkich budowli wznoszonych w Chinach.

POWSTANIE Chińskiej Republiki Ludowej w sposób zasadniczy zmieniło układ sił na arenie międzynarodowej. W Azji powstał potężny bastion pokoju i demokracji, a niewzruszona przyjaźń między Związkiem Radzieckim a Chińską Republiką Ludową jest potężną ostoją pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

Święto narodu chińskiego jest świętem każdego człowieka, któremu bliska, któremu droga jest sprawa pokoju, wolności i demokracji. Narod polski, który łączą z wielkim narodem chińskim ożywione stosunki gospodarcze i kulturalne myśli swe kieruje dziś ku dalekim Chinom. Dalekim jeśli chodzi o odległość, ale jakże bliskim jeśli chodzi o uczucia, jakie Polacy żywią wobec swoich chińskich przyjaciół i sojuszników.

Cenne zobowiązania *młodzieżowych brygad produkcyjnych*

NA II Zlocie Młodzieżowych Brygad Produkcyjnych, który odbył się ostatnio w Nowej Hucie, wiele brygad młodzieżowych podjęło cenne zobowiązania. M. in. 7-osobowa brygada murarska z Zarządu Budowlanego nr 2 ZBM NH — J. Suwaja przyśpieszy o 5 dni prace przy budynku „Stacja południe". Brygada J. Zimmera zwiększy dotychczasową wydajność pracy o 10 procent, brygada T. Furtka podniesie osiąganą normę z 200 na 230 proc., a brygada Władysława Ruty ze 130 na 180 proc.

8 murarzy najlepszej młodzieżowej brygady P. Pyry zrealizowało już częściowo zobowiązanie wykonując dodatkowo 150 m sześc. muru. Ta sama brygada realizuje jednak w dalszym ciągu zobowiązanie długofalowe szkoląc czterech nie wykwalifikowanych robotników na podręcznych murarzy.

Z zapałem przystąpiły również do wykonywania zobowiązań młodzieżowe brygady sprzętu: Z. Baranika, J. Nity, M. Olszówki, Cz. Kostrzewy.

(na)

Nota rządu ZSRR do rządów mocarstw zachodnich

w sprawie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych

MOSKWA,

AGENCJA TASS donosi, że 2 września Ministerstwo Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego otrzymało identyczne noty od rządów Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych w odpowiedzi na noty rządu radzieckiego z 4 sierpnia w sprawie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych i z 15 sierpnia w sprawie Niemiec.

Dnia 28 września Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR wystosowało do ambasad Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych w Moskwie noty rządu radzieckiego. Poniżej podajemy tekst noty wystosowanej do Francji. Tekst not wystosowanych do Anglii i Stanów Zjednoczonych jest identyczny.

Rząd radziecki potwierdza odbiór noty rządu francuskiego z dnia 2 września, stanowiącej odpowiedź na noty rządu radzieckiego z dn. 4 sierpnia i 15 sierpnia.

Zaznajomienie się z notą z dnia 2 września pozwala na wysnucie wniosku, że w odpowiedzi rządu francuskiego pominięte zostały zagadnienia wysunięte przez rząd radziecki, których rozpatrzenie mogłoby przyczynić się do uregulowania aktualnych problemów międzynarodowych oraz jednocześnie do umocnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

W swej nocie z dnia 4 sierpnia rząd radziecki zaproponował, aby rozpatrzyć kroki sprzyjające ogólnemu odprężeniu w sytuacji międzynarodowej, jak również kwestię niemiecką, włączając w to problem przywrócenia jedności Niemiec i zawarcie traktatu pokojowego. Uzupełniając to, rząd radziecki w nocie z dnia 15 sierpnia sformułował podstawowe zagadnienia związane z niecierpiącym zwłoki zadaniem rozwiązania problemu niemieckiego.

Wysuwając te propozycje, rząd radziecki stawiał i stawia sobie za cel osiągnięcie takich porozumień, które odpowiadałyby dążeniom narodów do utrwalenia pokoju i przyczyniałyby się do rozwiązania problemu Niemiec zgodnie z interesami miłujących pokój narodów Europy, jak również samego narodu niemieckiego. Kwestie postawione we wspomnianych notach rządu radzieckiego nabrały obecnie jeszcze większego znaczenia, przede wszystkim jeśli chodzi o kwestię złagodzenia napięcia międzynarodowego, której doniosłości nie neguje również nota rządu francuskiego z dnia 2 września.

Rząd radziecki zwrócił uwagę na fakt, że osiągnięcie rozejmu w Korei stworzyło warunki sprzyjające temu, by można było doprowadzić do zmniejszenia napięcia w sytuacji międzynarodowej. Ostatnio jednak wynikły nowe trudności na drodze do rozwiązania kwestii koreańskiej. Z poważnymi trudnościami spotyka się samo zwołanie konferencji politycznej w sprawie Korei, ponieważ przy ustalaniu składu konferencji politycznej na VII sesji Zgromadzenia Ogólnego przejawiono, w wyniku wszelkiego rodzaju posunięć ze strony Stanów Zjednoczonych, niedopuszczalną jednostronność i jaskrawe niedocenianie doniosłości uzgadniania podejmowanych akcji z takimi krajami bezpośrednio zainteresowanymi, jak Chińska Republika Ludowa i Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna.

Tymczasem sukces konferencji politycznej zależy pod wielu względami od wspólnych wysiłków obu zainteresowanych stron i od udziału innych państw, które przyczyniły się do osiągnięcia rozejmu, i które dążą do ostatecznego uregulowania kwestii koreańskiej. Zwraca uwagę agresywność południowo-koreańskiej kliki lisymanowskiej, która bez przerwy wygraża, że pogwałci rozejm.

Jeśli chodzi o kraje Azji, nie wolno też ignorować innych palących problemów politycznych o szczególnym znaczeniu dla interesów narodowych tych państw i dla sprawy utrwalenia pokoju. W związku z tym należy przede wszystkim wskazać na konieczność przywrócenia legalnie uzasadnionych praw Chińskiej Republiki Ludowej, której należy zapewnić przywrócenie jej niepodważalnych praw w Organizacji Narodów Zjednoczonych, czemu przeszkadza obecnie tylko opór poszczególnych państw. Niezwłoczne uregulowanie tego rodzaju zagadnień konieczne jest w celu złagodzenia napięcia międzynarodowego. Należy tu również szereg ważnych zagadnień dotyczących sytuacji w krajach Azji południowo-wschodniej i strefy Oceanu Spokojnego. W uregulowaniu takich problemów oraz w doprowadzeniu do ogólnego złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych konieczny jest stały udział Chińskiej Republiki Ludowej. Jak wiadomo, już przy zakładaniu fundamentów Organizacji Narodów Zjednoczonych określona została w ten właśnie sposób rola Chin w rozwiązywaniu podstawowych zagadnień pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Co się tyczy Europy, to ostatnie wydarzenia polityczne w Niemczech zachodnich wzmogły zaniepokojenie w krajach miłujących pokój. W Niemczech zachodnich — zwłaszcza wobec nacisku ze strony kół zagranicznych, opierających się o wielkie monopole niemieckie — wzmaga się wpływ elementów odwetowych, elementy te przemówiły znów językiem agresywnej polityki „Drang nach Osten", która przyniosła już niezliczone nieszczęścia nie tylko innym narodom, lecz i samemu narodowi niemieckiemu.

Chociaż fiasko tej polityki jest nieuniknione, miłujące pokój państwa Europy, a zwłaszcza sąsiedzi Niemiec zachodnich, nie mogą przejść do porządku nad wskazanymi ujemnymi faktami związanymi z rozwojem sytuacji politycznej w Niemczech zachodnich, ponieważ w centrum Europy podnoszą coraz bardziej głowę wczorajsi hitlerowcy i wzmaga się groźba powstania nowego niebezpiecznego ogniska agresji.

W nocie z dnia 4 sierpnia rząd radziecki, uwzględniając niebezpieczeństwo wynikające z agresywnej polityki bloku północno-atlantyckiego, podkreślał znaczenie redukcji zbrojeń oraz zakazu istnienia baz wojskowych na terytoriach państw obcych. Przechodzić do porządku nad rozpatrzeniem tej sprawy — znaczyłoby ignorować sprawy mające ogromne znaczenie dla złagodzenia napięcia międzynarodowego. Właśnie trwający wyścig zbrojeń, zwłaszcza w związku z nagromadzeniem atomowej, wodorowej oraz innej broni masowej zagłady, wymaga tego, by nie odraczano rozpatrzenia sprawy redukcji zbrojeń oraz zakazu atomowej, wodorowej i innej broni masowej zagłady, jak również ustanowienia skutecznej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem odpowiednich porozumień. Nie wolno też negować faktu, że zakładanie przez niektóre mocarstwa w krajach Europy, Afryki i Azji wojskowych baz lotniczych i morskich, szczególnie licznych w pobliżu granic ZSRR i krajów demokracji ludowej, zmierza do agresywnych celów.

Oczywiście, że odmowa rozpatrzenia kwestii baz wojskowych na terytorium państw obcych może być uważana za niechęć do przyczynienia się do osłabienia napięcia między narodowego, co może podważyć zaufanie do wszelkich deklaracji o dążeniu do uregulowania palących problemów międzynarodowych.

Ponieważ zarówno rząd radziecki jak i rząd francuski niejednokrotnie dawały wyraz swym dążeniom do zmniejszenia napięcia międzynarodowego, nie wolno pominąć faktu, że propaganda nowej wojny i nawoływania do nowych aktów agresji nie ustają, oraz że rządy niektórych państw przeszły otwarcie do aktów dywersji, terroru i sabotażu w krajach obozu demokratycznego. Znana uchwała Zgromadzenia Ogólnego, potępiająca propagandę wojny, częstokroć nie tylko nie jest wykonywana, lecz także jawnie deptana przez odpowiedzialne koła oficjalne niektórych państw, gloryfikujące „politykę siły", wzmożenie „zimnej wojny" itp.

Jest rzeczą oczywistą, że w celu osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych niezbędne jest podjęcie takich kroków, które umożliwiłyby skuteczne przeciwstawianie się propagandzie nowej wojny i wszelkim próbom kół agresywnych, zmierzającym do podważenia wiary narodów w zachowanie i utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Z powyższego wynika, że już dojrzały ważne problemy o znaczeniu międzynarodowym, wymagające niezwłocznego wspólnego rozpatrzenia przez Francję, Wielką Brytanię, Stany Zjednoczone, Chińską Republikę Ludową i Związek Radziecki, ponieważ — zgodnie z Kartą NZ — na tych przede wszystkim krajach spoczywa odpowiedzialność za zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Zgodnie z powyższym rząd radziecki w nocie z dnia 4 sierpnia zaproponował rozpatrzenie na konferencji ministrów spraw zagranicznych kwestii podjęcia kroków, zmierzających do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Znaczenie sprawy przedyskutowania tego rodzaju ważnych problemów międzynarodowych jest zupełnie oczywiste. Niemniej jednak w nocie rządu francuskiego z dnia 2 września konieczność rozładowania napięcia w sytuacji międzynarodowej jest zupełnie niedoceniona, gdyż w odpowiedzi rządu francuskiego pominięto wspomniane wyżej ważne i równocześnie palące problemy międzynarodowe.

W swych notach z dn. 4 i 15 sierpnia rząd radziecki proponował również wszechstronne rozpatrzenie na konferencji ministrów spraw zagranicznych problemu niemieckiego. Rząd radziecki proponował przy tym omówienie następujących kwestii:

1. Zwołanie konferencji pokojowej dla omówienia sprawy traktatu pokojowego z Niemcami;

2. utworzenie tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego i przeprowadzenie wolnych wyborów ogólnoniemieckich;

3. złagodzenie finansowo-ekonomicznych zobowiązań Niemiec, związanych z następstwami wojny.

Ze wszystkich tych zagadnień nota rządu francuskiego z dnia 2 września porusza tylko kwestię wyborów ogólnonomieckich, a całkowicie ignoruje wszystkie pozostałe zagadnienia, mające pierwszorzędne znaczenie dla sprawy rozwiązania problemu niemieckiego.

Tego rodzaju stanowisko jest tym bardziej pozbawione podstaw, że wybory ogólnoniemieckie są sprawą czysto wewnętrzną Niemiec, sprawą, która powinna być rozstrzygnięta przez sam naród niemiecki bez żadnej ingerencji ze strony mocarstw obcych.

Z drugiej strony, nota z dnia 2 września pomija te zasadnicze, dotyczące Niemiec zagadnienia, których rozwiązanie jest w obecnych warunkach niemożliwe bez aktywnego udziału i współdziałania czterech mocarstw okupacyjnych: Francji, Anglii, USA i ZSRR.

Rząd radziecki dwukrotnie przesłał rządowi Francji, jak również rządom Anglii i USA, swój projekt podstaw traktatu pokojowego z Niemcami wraz z propozycją przedyskutowania tego projektu lub przedstawienia przez te mocarstwa własnego projektu traktatu pokojowego. Mimo upływu półtora roku, rząd Francji nie wypowiedział swego zdania na temat radzieckiego projektu traktatu pokojowego i nie przedstawił swego własnego projektu.

W nocie z dnia 15 sierpnia br. rząd radziecki zaproponował zwołanie w ciągu sześciu miesięcy konferencji pokojowej z udziałem wszystkich państw zainteresowanych, z tym, że Niemcom zapewniono by należną reprezentację we wszystkich stadiach opracowywania traktatu pokojowego i na konferencji pokojowej. W odpowiedzi rządu francuskiego sprawa zwołania konferencji pokojowej została pominięta, mimo że znaczenie takiej konferencji jest bezsporne.

Utworzenie tymczasowego ogólnoniemieckiego rządu demokratycznego musiałoby przyczynić się do zjednoczenia Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych zgodnie z propozycją rządu radzieckiego. Rząd taki mógłby bądź zastąpić oba istniejące rządy w Niemczech wschodnich i zachodnich, aż do czasu przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich, bądź też podjąć się prowizorycznie pełnienia niektórych funkcji ogólnoniemieckich, a przede wszystkim przygotowania i przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich przy zachowaniu istniejących obecnie rządów w Niemczech wschodnich i zachodnich. Rząd francuski odmówił zgody również na tę propozycję rządu radzieckiego. Wobec takiego stosunku do wspomnianej propozycji Związku Radzieckiego wykluczone są, praktycznie rzecz biorąc, ewentualne kroki w kierunku przywrócenia jedności Niemiec, nie powstaje bowiem żaden organ ogólnoniemiecki, który mógłby realizować wolę narodu niemieckiego w toku samych przygotowań do wyborów ogólnoniemieckich. Wynika stąd zarazem, że przeprowadzenie wyborów ogólnoniemieckich zamierza się przekazać faktycznie w ręce mocarstw okupacyjnych, co stwarza możliwość niedopuszczalnej presji władz obcych na cały bieg przygotowań i na samo przeprowadzenie wyborów. W nocie z dnia 2 września rząd francuski zrezygnował wreszcie z utworzenia tzw. „komisji neutralnej", złożonej z przedstawicieli państw obcych „do badań w celu stworzenia warunków" dla przeprowadzenia wyborów ogólnoniemieckich, z czego nie rezygnował — jak wiadomo — jeszcze w swej nocie z dnia 15 lipca br. i na co uprzednio nalegał w ciągu wielu miesięcy.

Ale w takim wypadku powinny by łyby odpaść zastrzeżenia przeciwko propozycji radzieckiej, aby sprawę przeprowadzenia wyborów pozostawić samym Niemcom we wschodnich i zachodnich Niemczech, bez żadnej ingerencji i presji ze strony mocarstw obcych.

W nocie z dnia 15 sierpnia br. rząd radziecki proponował poza tym rządom Francji, Anglii i USA, by powziąć decyzję w sprawie złagodzenia finansowo-ekonomicznych zobowiązań Niemiec, związanych z następstwami wojny, a mianowicie:

zwolnić Niemcy z dniem 1 stycznia 1954 r. od spłaty odszkodowań i powojennych długów państwowych, należnych czterem mocarstwom;

ograniczyć wysokość wydatków okupacyjnych do sum nie przekraczających 5% dochodów budżetu państwowego Niemiec wschodnich i zachodnich;

zwolnić całkowicie Niemcy od spłaty długów należnych czterem mocarstwom z tytułu wydatków okupacyjnych, które powstały poza granicami Niemiec po 1945 roku.

Wszystkie te zagadnienia, dotyczące złagodzenia związanych z następstwami wojny finansowo-ekonomicznych zobowiązań Niemiec, zostały pominięte w nocie rządu francuskiego z dnia 2 września. Tymczasem przyjęcie propozycji rządu radzieckiego przyniosłoby już teraz narodowi niemieckiemu poważną ulgę pod względem ekonomicznym i przyczyniłoby się do rozwoju gospodarki niemieckiej, czego oczekuje naturalnie ludność Niemiec, gdyż od chwili zakończenia wojny upłynęło już przeszło 8 lat.

Rząd radziecki w dalszym ciągu uważa za konieczne, by rząd Francji oraz rządy Anglii i USA sprecyzowały swe stanowisko wobec wspomnianych propozycji ZSRR.

Konieczność bezzwłocznego rozwiązania wspomnianych zasadniczych zagadnień, dotyczących Niemiec, podyktowana jest tym, że w ostatnich czasach stosowane są coraz to nowe środki antydemokratycznego oddziaływania z zewnątrz, aby doprowadzić do ratyfikacji przez parlamenty odnośnych państw zarówno układu bońskiego jak i układu paryskiego, za pośrednictwem których zamierza się przeprowadzić militaryzację Niemiec zachodnich i uczynić z nich posłuszne narzędzie agresywnego bloku północno-atlantyckiego. Czyni się to wszystko, mimo iż ratyfikacja i realizacja wspomnianych układów przekształciłaby Niemcy zachodnie w ognisko nowej agresji ze wszystkimi wypływającymi stąd konsekwencjami, niebezpiecznymi dla narodu niemieckiego i dla sprawy utrzymania pokoju w Europie, jak również uniemożliwiłaby zjednoczenie Niemiec zachodnich i wschodnich w jednolite państwo.

Wobec tego rodzaju sytuacji, rząd radziecki, wyrażając zgodę na propozycję rządu Francji rozpatrzenia sprawy wyborów ogólnoniemieckich, uważa równocześnie za konieczne, by na konferencji ministrów spraw zagranicznych dyskusja nad problemem niemieckim nie ograniczała się jedynie do tego zagadnienia. Należy porozumieć się co do tego, by na przyszłej konferencji dyskusja nad problemem niemieckim objęła wszystkie zasadnicze zagadnienia, o których wspomniano wyżej, przy czym w dyskusji tej powinni wziąć udział przedstawiciele zarówno wschodnich jak i zachodnich Niemiec.

Zgodnie z powyższym, rząd radziecki proponuje zwołanie konferencji ministrów spraw zagranicznych, wychodząc z założenia, że należy:

1. rozpatrzyć na konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, Anglii, Stanów Zjednoczonych, Chińskiej Republiki Ludowej i Związku Radzieckiego kroki, zmierzające do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

2. Omówić na konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, Anglii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego kwestię niemiecką, łącznie ze wszystkimi propozycjami wysuniętymi w toku przygotowań do konferencji.

Rząd radziecki nie otrzymał jeszcze od rządu francuskiego odpowiedzi na notę z dn. 28 sierpnia w sprawie traktatu z Austrią i wyraża gotowość kontynuowania dyskusji nad tym zagadnieniem w normalnym trybie dyplomatycznym.

Masy członkowskie Labour Party wbrew prawicowemu kierownictwu żądają nawiązania handlu ze Wschodem i zaprzestania »zimnej wojny«

LONDYN

JAK JUŻ donosiliśmy, w miejscowości Margate rozpoczęły się obrady 52 dorocznej konferencji brytyjskiej Partii Pracy. Konferencję otworzył jej przewodniczący, skarbnik partii — Arthur Greenwood.

Na posiedzeniu popołudniowym rozpoczęła się dyskusja nad projektem programu partii. Na pierwszy ogień poszły poprawki, zgłoszone do tych rozdziałów programu, które poruszają zagadnienia handlu między Wschodem a Zachodem, zimnej wojny i zbrojeń. Poprawki podkreślają m. in. konieczność **„zdecydowanej zmiany polityki w kierunku znacznego rozszerzenia handlu między Wschodem i Zachodem w celu zaspokojenia potrzeb gospodarki i ludności"**, jak również konieczność **„zniesienia ograniczeń w handlu z krajami Europy wschodniej i Chinami, co przyczyni się do powstania nowych stosunków, prowadzących do pokojowego rozwiązania aktualnych problemów międzynarodowych"**.

Poprawka do rozdziału „zimna wojna" — „zbrojenia" żąda wykorzystania wszelkich możliwości dla położenia kresu zimnej wojnie i wyścigowi zbrojeń, potępienia faktu przestawienia gospodarki kraju na tory wojenne, co **„zwiększa uzależnienie Anglii od Stanów Zjednoczonych, wiąże ją z interesami kapitału, zainteresowanego w zimnej wojnie i obniża stopę życiową narodu angielskiego"**.

Poprawka została poparta przez przedstawicieli szeregu terenowych organizacji Partii Pracy oraz wielkich związków zawodowych — robotników przemysłu samochodowego i zjednoczonego związku zawodowego hutników. Prawicowi przedstawiciele kierownictwa Labour Party wypowiedzieli się przeciwko obu poprawkom. W wyniku głosowania poprawki zostały odrzucone.

DNIA 29 bm. przedpołudniowe posiedzenie dorocznej konferencji Labour Party w Margate rozpoczęło się od burzliwego incydentu. Delegaci na konferencję dali wyraz swemu oburzeniu z powodu tego, że komitet wykonawczy stanowczo odmówił zgody na wprowadzenie jakichkolwiek poprawek do rezolucji w sprawie polityki zagranicznej. Rezolucja ta będzie dyskutowana 1 października.

Wielu delegatów usiłowało zaprotestować przeciwko antydemokratycznemu postępowaniu komitetu wykonawczego, lecz przewodniczący konferencji Greenwood, mimo burzliwych protestów ze strony delegatów, nie zezwolił im na zabranie głosu. Minął kwadrans zanim kierownictwo partii zdołało uspokoić oburzonych delegatów.

Następnie konferencja podjęła dyskusję nad rezolucją i poprawkami do rozdziału programu, mówiącego o upaństwowieniu różnych gałęzi przemysłu.

---

24 godziny na świecie

* Do Phenianu powróciła z Moskwy delegacja rządowa Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej. W czasie powitania delegacji na dworcu kolejowym przemówił Przewodniczący Rady Ministrów Kim Ir Sen stwierdzając, że Związek Radziecki jest nie tylko wyzwolicielem narodu koreańskiego ale również jego wytrwałym i najbliższym przyjacielem.

* W czasie debaty na posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ przemawiał delegat Indii K. Menon, który wypowiedział się za zakazem broni atomowej, przeciwko rewizji Karty NZ, domagał się dopuszczenia Chin Ludowych do ONZ oraz zapewnienia trwałego pokoju w Korei.

* W Pekinie odbyła się uroczysta akademia ku czci Mikołaja Kopernika, Franciszka Rabelais i Jose Marti. W czasie akademii przemawiał m. in. Wojciech Żukrowski.

* Berlińska prasa demokratyczna opublikowała apel Prezydium Centrali Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych do wszystkich członków związków zawodowych zrzeszonych w Centrali Związków Zawodowych Niemiec zachodnich i do wszystkich ludzi pracy w Niemczech zachodnich. Apel wzywa do zdecydowanej obrony jedności szeregów związkowych przed zamachami militarystów i odwetowców z Bonn.

* Agencja Reutera donosi z Tokio, że 28 września odbył się w Japonii strajk 250 tysięcy górników na znak protestu przeciwko masowym zwolnieniom, stosowanym przez towarzystwa węglowe. Strajk objął 15 wielkich kopalń i szereg mniejszych.

* W dniach 21 — 26 września przed Sądem Najwyższym NRD toczył się proces w sprawie 8-osobowej grupy szpiegowsko-dywersyjnej, która działała w przedsiębiorstwach przemysłu węglowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wykonując instrukcje monopoli amerykańskich i zachodnio-niemieckich. Przywódcy tej grupy Flescher i Kappler skazani zostali na kary po 15 lat więzienia. 5 innych członków grupy skazano na kary więzienia od lat 4 do 12. W stosunku do ósmego oskarżonego — Kandlera — wyrok odroczono do czasu przeprowadzenia odrębnego procesu w jego sprawie.

* Wskutek tajfunu, który przeszedł nad Japonią 25 bm., zginęło 276 osób; 323 osoby przepadły bez wieści, a 993 odniosły rany. Tajfun zniszczył 4.679 domów, uszkodził 13.918 domów; 580.568 akrów ziemi zostało zalanych wodą, uległo zniszczeniu 4.830 mostów.

Uroczysta akademia z okazji święta Chińskiej Republiki Ludowej

(Dokończenie ze str. 1)

Wzniesione przez mówcę okrzyki na cześć wieczystej przyjaźni narodu polskiego i chińskiego, na cześć narodu chińskiego i jego wodza Mao Tse-tunga, na cześć niezwyciężonego obozu pokoju, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki — przyjęli zgromadzeni długo nie milknącą owacją.

Z KOLEI przemówienie wygłosił ambasador Chińskiej Republiki Ludowej — **Tseng Yung-chuan**, który stwierdził m. in.:

Naród chiński przy pomocy bratnich krajów ze Związkiem Radzieckim na czele, natchniony wskazaniami płynącymi z nauk Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina, kierowany przez Komunistyczną Partię Chin, Centralny Ludowy Rząd Chińskiej Republiki Ludowej i swego wodza, Towarzysza Mao Tse-tunga wypełni nowe, wielkie, historyczne zadania planowej gospodarki, uprzemysłowienia kraju, stopniowego przejścia do socjalizmu, obrony pokoju na Dalekim Wschodzie, w całym świecie.

Zgromadzeni przyjęli przemówienie serdeczną manifestacją na cześć Chińskiej Republiki Ludowej, na cześć niezłomnej przyjaźni między narodem chińskim i narodem polskim, na cześć Mao Tse-tunga i Bolesława Bieruta i na cześć ostoi pokoju — wielkiego Związku Radzieckiego.

Po części oficjalnej akademii odbyła się część artystyczna, w której wystąpiła śpiewaczka Maria Fołtyn, pianista Zbigniew Szymonowicz, zespół taneczny „Malwy" oraz Zespół Pieśni i Tańca Chińskiej Republiki Ludowej.

Na wysokości 142 m pracują już radzieccy montażyści przy budowie Pałacu Kultury i Nauki

W OSTATNICH dniach radzieccy budowniczowie Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina zwiększyli tempo prac, by w pełni zrealizować podjęte zobowiązania dla uczczenia XXXVI rocznicy Rewolucji Październikowej.

Największe nasilenie robót ma miejsce obecnie przy budowie części wysokościowej Pałacu. Radzieccy montażyści pracują tu już przy budowie 37 kondygnacji, to jest na wysokości 142 m.

Intensywne prace trwają również na pozostałych odcinkach budowy. M. in. w ciągu ubiegłego tygodnia zmontowano blisko połowę stalowej konstrukcji wiązarów kopuły wielkiej Sali Kongresowej.

---

24 godziny w kraju

Δ Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wydał przyjęcie z okazji pobytu w Polsce Zespołu Pieśni i Tańca Chińskiej Republiki Ludowej.

Δ 29 bm. w godzinach porannych załogi zakładów podległych Centr. Zarządowi Przem. Bawełnianego — Północ — wykonały przedterminowo zadania produkcyjne za III kwartał br. w skali całej branży we wszystkich działach produkcji. Włókniarze tych zakładów dadzą do końca bieżącego kwartału dodatkową ponadplanową produkcję 2,5 mil. m tkanin, w tym poważne ilości nowych wzorów i gatunków.

Δ O przedterminowej realizacji zadań wytwórczych za III kwartał br. zameldował przemysł gumowy, przemysł włókien sztucznych i kosmetyczny.

Δ Państwowe Gospodarstwa Rolne okręgu kieleckiego odniosły w kampanii jesiennej poważny sukces. Okręg ten pierwszy w kraju zameldował o ukończeniu siewu wszystkich zbóż ozimych.

Zniżka cen artykułów żywnościowych i towarów przemysłowych w Czechosłowacji

PRAGA,

CZECHOSŁOWACKA Agencja Telegraficzna podaje uchwałę rządu Republiki Czechosłowackiej i Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, o zniżce państwowych detalicznych cen artykułów żywnościowych oraz towarów przemysłowych.

Rząd Republiki Czechosłowackiej — czytamy w uchwale — w swoim expose z 15 września 1953 roku wytyczył jako cel swojej polityki przyśpieszenie tempa podniesienia stopy życiowej ludu pracującego przede wszystkim przez zniżanie detalicznych cen artykułów żywnościowych oraz towarów przemysłowych.

Podstawą decyzji rządu są sukcesy, osiągnięte przez lud pracujący w budowie socjalizmu w Czechosłowacji, jak również umocnienie waluty czechosłowackiej, które nastąpiło w wyniku przeprowadzenia reformy pieniężnej i zniesienia systemu kartkowego.

Opierając się na osiągniętych sukcesach, rząd Czechosłowacji i Komitet Centralny Komunistycznej Partii Czechosłowacji uważają, że w chwili obecnej można przeprowadzić drugą zniżkę cen detalicznych i w ten sposób jeszcze w tym roku podnieść realną płacę robotników, urzędników i dochody chłopów oraz podnieść siłę nabywczą korony czechosłowackiej.

Ukazał się nr 9 »Nowych Dróg«

UKAZAŁ SIĘ NR 9/51 „NOWYCH DRÓG". Na treść numeru składają się następujące pozycje:

Artykuł wstępny — **Umacniajmy sojusz robotniczo-chłopski.**

Roman Werfel — **Sprawa niemiecka.**

Mieczysław Lesz — **Zmienia się oblicze kraju.** (O rozmieszczeniu sił wytwórczych w Polsce Ludowej).

Romana Granas — **Wzmocnić walkę z biurokratycznym wypaczeniem w pracy partyjnej.**

Tadeusz Daniszewski — **Historyczny Zjazd.** (W 30 rocznicę II Zjazdu KPP).

W 10 rocznicę Ludowego Wojska Polskiego.

Michał Mirski — **KPZR w walce o szybki wzrost dobrobytu narodu radzieckiego.**

Z ŻYCIA PARTII

Kazimierz Rokoszewski — **O niektórych zagadnieniach pracy masowo-politycznej na wsi w woj. kieleckim.**

RECENZJE I BIBLIOGRAFIA

Włodzimierz Janiurek — **O pracy „Sztandaru Młodych" nad wychowaniem młodzieży w duchu naukowego światopoglądu.**

Foto Echo

z wizytą w rejowskich Nagłowicach

Zaroiło się na podwórcu dawnej pana Mikołajowej posiadłości od regionalnych pasiaków i zielonych koszul zetempowskich, od robociarskich kombinezonów i zwykłych miejskich ubrań kilku tysięcy uczestników przybyłych na uroczystości ku czci autora „Krótkiej rozprawy", co to z takim zapałem rymował słowa polskie, wypędzając precz z literatury kosmopolityczną łacinę.

Polska Ludowa wystawiła mu obelisk na którym wyryto napis: MIKOŁAJ REJ 1505 — 1569. PISARZ PATRIOTA — BOJOWNIK O LITERATURĘ W JĘZYKU OJCZYSTYM — WYRAZICIEL POSTĘPOWYCH DĄŻEŃ ODRODZENIA POLSKIEGO. ŻYŁ I TWORZYŁ W NAGŁOWICACH. 1953.

Na starym, pamiętającym XVII w dworku umieszczono transparent ze słowami Reja: „Nie leż doma jako nie potrzebne drewno... a to miej na pilnej pieczy abyś czytał kiedy możesz". We wnętrzu dworku urządzono wystawę poświęconą Rejowi i innym pisarzom polskiego Odrodzenia.

Zachęcone napisem i wystawą dziewczęta zespołu tanecznego Uniwersytetu Ludowego z Rożnicy i zespołu chóralnego z Masłowa obległy tłumnie stoiska Domu Książki.

Foto CAF
pozostałe zdjęcia St. Lipiński.

Zespół aktorski Teatru im. Żeromskiego w Radomiu zainscenizował na prowizorycznej scenie montaż złożony z fragmentów utworów Reja. Czołowe miejsce przypadło „Rozprawie między panem, wojtem i plebanem" odegranej w stylowych strojach z XVI w.

W parku nagłowickim PCK urządził wystawę „Dziecko w Polsce Ludowej", a mieszczący się w dawnym pałacu radziwiłłowskim „Dom Dziecka" otrzymał nazwę im. Mikołaja Reja.

Słynny moskiewski teatr im. Wachtangowa przybędzie do Warszawy

W ZWIĄZKU z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko Radzieckiej i rocznym zwyczajom przybędzie na występy do Polski radziecki teatr. W bieżącym roku gościć będziemy moskiewski teatr im. Wachtangowa, jeden z najlepszych radzieckich zespołów. Przyjazd artystów spodziewany jest około 10 października. (Woy)

Nie tylko wspaniałe winogrona
także figi i migdały
dojrzewają nad Balatonem
a niebawem zakwitną tam cytrynowe gaje

O GODZ. 9 mały statek wyruszył z Földvaru. Przecinaliśmy w poprzek Balaton, „węgierskie morze". Nad jeziorem wisiała perłowa mgła. Mimo że w tym miejscu szerokość Balatonu nie wynosi więcej niż 7 km, brzegów Badacsony jeszcze nie widać.

Na statku gwarno. Prócz turystów i wycieczki pionierów węgierskich widać kilkunastu węgierskich robotników. Po chwili rozpoczynamy z nimi rozmowę. Okazuje się, że są to bednarze, którzy przed winobraniem jadą do Badacsony naprawiać i przygotowywać wielkie beczki i kadzie na wino.

Zawód bednarza na Węgrzech jest jednym z najstarszych zawodów. Ludzie ci są bardzo szanowani. Stanowią oni nieliczną grupę wysoko kwalifikowanych specjalistów. Bowiem sprawa beczek i kadzi na wino nie jest taka prosta, jakby się wydawało. Zbudować wielką, nieraz kilkaset hektolitrów liczącą kadź, to nie to samo co sklecić baryłkę na śledzie lub beczkę na kapustę. Trzeba znać dobrze swój zawód.

TAM, GDZIE ZIEMIA PLUŁA OGNIEM I ŁAWĄ

POWOLI słońce roztapia perłowe mgły, przepala je swym złotym blaskiem, a lekki bryz wiejący od Tihany, przepędza je i oczyszcza nieco bieskawą toń wody. Spośród mgieł wyłania się dziwny krajobraz. Z prawej strony wysoki, ostry stożek z bujną czupryną lasów na szczycie, z lewej jakby miniaturowa Góra Stołowa, wielkie wzgórze ze ściętym wierzchołkiem. Razem oba te wzniesienia przypominają do złudzenia krajobraz z japońskich rysunków tuszem.

Dwa charakterystyczne wzniesienia to Csobanc i Badacsony. Skąd się wzięły te góry na niżu węgierskim? Otóż — jak nam objaśnia nasz cicero — dawniej na miejscu, gdzie obecnie rozciąga się niż węgierski, było wielkie morze. Kilka tysięcy lat temu ziemia zbuntowała się. Zaczęła pluć ogniem i lawą i w miejscu gdzie dzisiaj leży Badacsony, Szigliget i inne sławne z najlepszych gatunków win miejscowości, powstały wulkaniczne wzgórza. Wstrząsom tektonicznym zawdzięczamy ten dziwny, niepodobny do innych okolic Węgier, krajobraz, zaś lawie która zakrzepła nad brzegiem jeziora — tak doskonały smak win badacsonyskich.

STATECZEK dobija do mola. Wysiadamy. Jesteśmy w miejscowości sławnej na cały świat z doskonałych win. Przed nami piętrzą się stoki wulkanicznej góry. Na stokach — jak okiem sięgnąć — winnice i winnice. Nad winnicami bazaltowe urwiska przystrojone festonami akacjowych i dębowych lasów. Wśród winnic, niby białe gniazdka — schludne, kryte przeważnie trzciną balatońską domki.

Krętą ścieżką wśród winnic pniemy się pod górę ku wielkiemu budynkowi z szarego bazaltu. Są to sławne piwnice państwowe. W ich chłodnych, wykutych w skałach lochach dojrzewają słynne na cały świat gatunki win węgierskich „Szürkebarat", „Keknyelü", „Muskately", „Harslevelü". Błądząc (dosłownie) po podziemnych korytarzach, zatrzymujemy się przy wielkich kadziach liczących po kilka hektolitrów. Są to nie beczki, lecz beki, których średnica liczy czasem 2 — 3 m. Z szacunkiem patrzymy na te olbrzymy i dopiero teraz doceniamy pracę bednarzy.

Na południowych stokach badacsonyskiej góry wykorzystano każdą piędź ziemi. Każda piędź ziemi to majątek. Większość ziemi przed wyzwoleniem Węgier należała do rozmaitych węgierskich hrabiów, baronów i handlarzy winem. Dzisiaj stanowi ona własność państwa. Wśród wielkich winnic państwowych leżą rozrzucone małe poletka winnic chłopskich.

DAWNIEJ NAJMICI, DZIŚ — WOLNI LUDZIE

W BADACSONY byłem już podczas wojny. Patrząc na rozległe winnice, małe, białe domki i wielki szary budynek piwnic państwowych, można by sądzić, że od tych czasów nic się tu nie zmieniło. Tymczasem jakże głębokie zaszły zmiany.

Dawniej u prywatnych wielkich przedsiębiorców pracowali robotnicy sezonowi. Oni to swą żmudną, ciężką pracą przemieniali skaliste stoki góry w żyzne winnice. Oni to od wczesnej wiosny do późnej jesieni uprawiali winolatorośl: obcinali pędy, wiązali, tyczkowali, nawadniali, skrapiali arsenem, znowu okopywali i wreszcie, gdy przyszła pora winobrania, zbierali owoce całorocznej pracy, by w wielkich piwnicach pękały olbrzymie kadzie od moszczu. Byli to najmici, których przedsiębiorcy wzywali do pracy wtedy tylko, kiedy im byli potrzebni. Dzisiaj większość robotników pracuje stale w winnicach państwowych.

Dawniej chłopi okolicznych wsi prosili o pracę. Dzisiaj pracy jest dość a w okresach największego nasilenia robót odczuwa się brak rąk roboczych.

A chłop? Sytuacja chłopa, który uprawia winolatorośl, zmieniła się jeszcze bardziej na korzyść. Przed wojną ceny wina zależały od urodzaju. W okresach wielkich urodzajów ceny wina bardzo spadały. Cena litra wina stołowego „rizlingu" nie przekraczała 40 fillerów. W okresie nieurodzaju ceny wprawdzie rosły, lecz chłop był skazany na spekulację handlarzy i hurtowników.

Dzisiaj ceny wina są ustabilizowane. Ustala je państwo. Drobny producent jest zaasekurowany dzięki kontraktacji. Nadwyżkę sprzedaje na wolnym rynku za dobrą cenę. Dość wspomnieć, że obecnie cena wysokogatunkowego wina badacsonyskiego w wolnym handlu wynosi około 20 forintów. Tak więc przed wojną, za reżimu Horthy'ego za litr wina chłop mógł kupić pół paczki papierosów, gdy tymczasem obecnie może kupić siedem paczek.

WĘGIERSKIE FIGI I... CYTRYNY

BADACSONY jest nie tylko winnicą, ale również wielkim, wspaniałym sadem. Tutaj rodzą się najszlachetniejsze ,wielkie jak pięści, i soczyste brzoskwinie, najznakomitsze jabłka zimowe — jonathany, wspaniałe śliwki — węgierki, olbrzymie gruszki — tzw. cesarskie, których waga (jedna sztuka) dochodzi nieraz do 30 — 35 dkg.

Tutaj również dojrzewają słodkie migdały. Przy każdej winnicy rosną niepokaźne drzewa migdałowe, które doskonale owocują. W zacisznych dolinkach dojrzewają nawet figi. Zielone figi można kupić po 50 fillerów sztuka.

Tutaj za kilka lat będą dojrzewały... cytryny.

Schodząc z winnic zatrzymaliśmy się w stacji doświadczalnej Państwowego Gospodarstwa Sadowniczego. Uprzejmy kierownik, inżynier agronom zaprowadził nas na miejsce, gdzie prowadzi się doświadczenia nad zaaklimatyzowaniem cytryn. Na obszarze pół hektara wykopano głębokie rowy, omurowano je ze wszystkich stron bazaltem — którego tutaj jest pod dostatkiem — napełniono odpowiednio dobraną ziemią i zasadzono w nich sadzonki sprowadzonych z Zakaukazia cytryn. Cytryny dzisiaj liczą sobie już po trzy lata i jak do tej pory dobrze się zapowiadają. Inżynier Ujvary zapewnia nas, że biologiczny rozwój rośliny przebiega normalnie. Drzewa bardzo regularnie kwitną, kwiaty są bujne, należy więc przypuszczać, że za dwa lata drzewa będą owocować.

Z daleka słychać głos syreny. To statek daje znać, że czas już wracać na przystań. Statek powoli oddala się od brzegu. Spoglądamy za siebie. Nad niebieskawą wodą Balatonu wiszą strome stoki Badacsony i Csobanc. Lśnią w słońcu szmaragdowymi winnicami. Za dwa lata będą tu rosły cytrynowe gaje.

ADAM BAHDAJ

Jan Huszcza

Komisja

NIE TAK dawno zostałem wysunięty na przewodniczącego pewnej komisji o charakterze społeczno-kulturalnym.

Wstępne posiedzenie było wyjątkowe, rzeczowe i stosunkowo krótkie, co zapowiadało owocną pracę. Po tygodniu miało się odbyć następne spotkanie.

Spośród dziesięciu członków na sali zauważyłem tylko jednego. Był to obywatel z siwymi wąsami, ubrany w welwetową marynarkę. Reszta — to byli nowi ludzie.

Jak się okazało, przyszli w zastępstwie. Sami członkowie z różnych powodów — często zupełnie nie dających się usprawiedliwić — nie przybyli. Na skutek tej sytuacji, posiedzenie miało prawie wyłącznie charakter zapoznawczy: z ludźmi i z programem prac.

Po jeszcze dwu tygodniach na kolejnem zebraniu znowu poznałem tylko jegomościa z siwymi wąsami. Reszta to byli nowi ludzie.

Jak się okazało, przyszli w zastępstwie. Innemi słowy: przyszli jako zastępcy zastępców.

Po jeszcze jednym tygodniu nikogo z obecnych na sali — mimo usilnych starań — nie mogłem poznać. Zabrakło tym razem i owego starszego pana z siwymi wąsami, choć naprawdę gotów byłbym go uściskać. Wszyscy obecni — a był nawet jeśli chodzi o liczbę, pełny komplet — zjawili się jako zastępcy poprzednich zastępców.

I wreszcie po jeszcze jednym tygodniu przyszli — nie wiem, jak to właściwie nazwać — zastępcy zastępców poprzednich zastępców...

Nic więc dziwnego, że gdy — blady i niespokojny o los komisji — otworzyłem obrady i zacząłem referować porządek dzienny, wszyscy chórem mi przerwali:

— Bardzo przepraszamy, ale prosimy o poinformowanie nas, jak się właściwie ta komisja nazywa i jakie stawia przed sobą zadania?

Ponieważ i sam nie byłem na dwóch posiedzeniach tej komisji — przeto moje wyjaśnienia wypadły mętnie i nierzeczowo. Właściwie tyle tylko wiedziałem, że wypadki takie zdarzają się na terenie niejednej komisji o bardzo nieraz szlachetnych zadaniach — dosyć często!

Flirt z ATENĄ

Neptun, ekaglin, Wize

HIPOTEZA jest bardzo ważną formą i środkiem rozwoju przyrodoznawstwa.

Przypominamy tutaj z historii rozwoju nauk przyrodniczych trzy szczególnie ważne, interesujące odkrycia. Specyfikę tych odkryć stanowiło to, że były z góry przewidziane. Chodziło o to, czy praktyka, obserwacje i eksperymenty potwierdzą trzy słynne hipotezy naukowe, z których jedna przewidywała konieczność istnienia pewnej nieznanej wówczas planety, inna twierdziła to samo o kilku pierwiastkach chemicznych, a jeszcze inna głosiła o nieznanej wówczas wyspie, leżącej na dalekich morzach Północy.

Matematyk francuski Le Verrier w oparciu o zasady mechaniki Newtona i teorię biegu ciał niebieskich Laplace'a wyliczył z zakłóceń biegu Merkurego, a astronom Adams z zakłóceń biegu Urana, że zakłócenia te musi wywoływać jakaś nieznana jeszcze wówczas planeta. Uczeni ci przewidzieli i obliczyli teoretycznie orbitę owej nieznanej planety oraz wskazali miejsce na niebie, gdzie należało jej szukać. I istotnie, tego samego dnia, kiedy astronom niemiecki Galle otrzymał w tej sprawie list od Le Varriera (23 września 1846 roku) odkrył on w pobliżu wskazanego mu miejsca na niebie nową planetę, Neptuna.

By to jeden z historycznych momentów w rozwoju nauk przyrodniczych.

PODOBNIE genialną hipotezę naukową postawił w roku 1871 jeden z największych chemików świata, Rosjanin, Dymitr Mendelejew. W oparciu o swój układ okresowy pierwiastków postawił on hipotezę istnienia trzech nieznanych wówczas pierwiastków i określił z zadziwiającą ścisłością, jakie powinny być ciężary atomowe, ciężary właściwe, temperatura topnienia oraz inne właściwości chemiczne tych pierwiastków. Pierwiastki te Mendelejew nazwał ekaglinem, ekaborem i ekakrzemem.

Ponadto Mendelejew przewidział nawet to, że ekaglin będzie prawdopodobnie odkryty na drodze analizy widmowej. I istotnie, w 4 lata później mało dziutki chemik francuski, Lecoq de Boisbaudran odkrył na drodze analizy widmowej nowy pierwiastek, który po zbadaniu okazał się jednym z przewidzianych pierwiastków Mendelejewa, ekaglinem. Nowy pierwiastek na cześć Francji nazwano Gallium (Gal).

Mimo całkowitego potwierdzenia przewidywań Mendelejewa ciężar właściwy nowoodkrytego pierwiastka nie zgadzał się z przewidywanym. Dalsze doświadczenia potwierdziły jednak, że mylił się Boisbaudran. Mendelejew i tym razem miał rację.

W podobnie zadziwiający sposób chemicy skandynawscy, Wilson i Petersen odkryli ekabor, który na cześć swego kraju nazwali Skandem (1879). W cztery lata później chemik niemiecki Winkler odkrył ekakrzem, nazwany na cześć jego kraju Germanem.

Zwycięstwo układu okresowego odkrytego przez Mendelejewa było zupełne.

ZDUMIEWAJĄCY sukces spotkał również hipotezę naukową znakomitego geografa radzieckiego, profesora Wize. Mianowicie, prof. Wize na podstawie analizy danych z dziennika wyprawy polarnej Brusiłowa na statku ŚW. ANNA (dryf statku w lodach, lata 1912 — 1914) postawił w roku 1924 hipotezę istnienia stałego prądu na Morzu Karskim, płynącego na północ i wyliczył jego średnią szybkość i drogę. Na podstawie hipotezy o istnieniu tego prądu prof. Wize doszedł do wniosku, że w pewnym określonym rejonie Morza Karskiego musi leżeć nieznana wówczas, wyspa. W sześć lat później (1930) ekspedycja na SIEDOWIE odkryła we wskazanym miejscu nową, nieznaną przed tym, a przewidzianą przez prof. Wizego wyspę, nazwaną później jego imieniem.

Przewidywanie odkryć tego rodzaju jest poglądowym dowodem, jak wielkie zdobycze i odkrycia mogą czekać i czekają jeszcze nauki przyrodnicze jeśli połączą one świadomie szerokie uogólnianie zdobyczy praktyki z rozwiniętym, dalekowzrocznym myśleniem teoretycznym.

Vil

Sojusz klasy robotniczej

z pracującym chłopstwem

zapewnia postęp i rozwój

materialny i kulturalny wsi krakowskiej

NASZA wieś stoi przed wielkimi zadaniami przeobrażenia gospodarki rolnej i likwidacji nadmiernej dysproporcji pomiędzy produkcją przemysłową a rolną. Różnice te można usunąć jedynie przez wydatną mechanizację prac w polu i gospodarstwie oraz szeroką kolektywizację wsi.

Aby jednak dokonać przełomu w rozwoju gospodarki rolnej, trzeba wykorzenić kułacki wyzysk i przezwyciężyć wahania chłopów średniorolnych. Rzecz jasna, że zadania te mogą być zrealizowane tylko przez umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego przy zachowaniu przodującej roli klasy robotniczej.

ZMIENIA SIĘ OBLICZE WSI KRAKOWSKIEJ

SOJUSZ z klasą robotniczą stanowi największą i najcenniejszą zdobycz mało i średniorolnego chłopstwa. Dzięki temu sojuszowi zmieniło się oblicze wsi krakowskiej.

Przed wojną 28 proc. ludności nie umiało czytać ani pisać, a dziś **analfabetyzm został już zlikwidowany jako zjawisko masowe.** Gdy za sanacji celowo utrzymywano we wsiach biedniackich szkoły o jednym nauczycielu, to obecnie kadry nauczycielskie walczą o wyższy poziom nauczania młodzieży. W roku szkolnym 1945-46 było jeszcze na wsi krakowskiej 20 proc. szkół o jednym wykładowcy, dzisiaj mamy ich tylko 8 proc., a i ta cyfra wkrótce należeć będzie do przeszłości. Warto przypomnieć, że **do końca roku ubiegłego wybudowano na wsi krakowskiej 148 nowych, pięknych budynków szkolnych.** Szeroko otwarły się przed młodzieżą chłopską bramy wyższych uczelni: Liczba synów chłopskich na uniwersytetach wzrosła 6-krotnie. Rośnie również liczba żłobków i przedszkoli. Bez przerwy powiększa się sieć stacji opieki nad matką i dzieckiem, a liczba izb porodowych w woj. krakowskim wynosi obecnie 68, a jeszcze przed pięcioma laty mieliśmy tylko dwie wiejskie placówki porodowe. Olbrzymi postęp w zakresie oświaty i kultury nie ma precedensu. Do wodem tego jest nie tylko stale rosnąca liczba domów kultury i świetlic, ale również fakt, że kiedy w r. 1945 liczba czytelników bibliotek publicznych wynosiła 2.470, to w chwili obecnej przekroczyła liczbę 180.000 stałych abonentów.

MIASTO — WSI

DZIĘKI codziennej wytężonej pracy robotników przemysłu ciężkiego i lekkiego chłopi krakowskiego otrzymują znacznie większe ilości energii elektrycznej i pomoc w sprzęcie maszynowym, narzędziach, nawozach sztucznych i środkach ochrony roślin.

Brygady Krakowskiego Przedsiębiorstwa Elektryfikacji Rolnictwa zelektryfikowały w ciągu ostatnich lat 485 wsi, czyli 26,2 proc. wszystkich gromad na wsi krakowskiej. Państwowe i Gminne Ośrodki Maszynowe każdego roku zwiększają ilość umów z pracującym chłopstwem na zasiew, uprawę oraz zbiór zbóż i roślin okopowych. **Do akcji wprowadza się dziesiątki nowych „Ursusów", „Zetorów" i setki nowoczesnych siewników, snopowiązałek i młocarni. Mało i średniorolni chłopi otrzymują dziesiątki milionów złotych kredytów państwowych na zakup nawozów sztucznych, kwalifikowanego ziarna siewnego, na orkę i siew.**

ROŚNIE ŚWIADOMOŚĆ

SOJUSZ robotniczo - chłopski nakłada na pracujące chłopstwo wysokie i odpowiedzialne zadania. Klasa robotnicza, która wzorowo wykonuje zadania, wynikające z więzi ekonomicznej pomiędzy miastem a wsią, stawia przed mało i średniorolnymi chłopami zadanie produkcji żywności „surowców przemysłowych i spłaty zobowiązań finansowych.

Większość krakowskich chłopów rozumie te podstawowe zadania, wykonując je przedterminowo i z nadwyżką. Dostawy zboża, mięsa i mleka coraz częściej przemieniają się w gorącą manifestację sojuszu robotniczo - chłopskiego i głębokiego patriotyzmu świadomego chłopstwa. **Dowodem prawdziwie obywatelskiej postawy są wyniki uzyskiwane w planowym skupie zboża przez przodujący pow. Żywiec. Chłopi żywieccy, w większości małorolni, zdają sobie sprawę z istoty sojuszu i obowiązków, które ten sojusz nakłada na pracującą wieś.** Dzięki pełnej mobilizacji do wykonania zadań i wykorzystania rezerw rolnicy żywieccy zrealizowali wrześniowy plan skupu w 103,1 proc. na 21 dni przed terminem, a do wykonania planu rocznego została im tylko dostawa kilkudziesięciu ton zboża. Dostarczając zboże mieszkańcy wsi nie zapominają o dostawach żywca, mleka i zobowiązaniach finansowych.

Dziesiątki innych gromad i całe gminy — wykonują regularnie dostawy mleka, a ilość chłopów, którzy spłacili podatek gruntowy, trzeba liczyć w setkach.

OBOWIĄZEK KAŻDEGO CHŁOPA

GŁĘBOKI zwrot w świadomości chłopa dokonuje się w obliczu epokowych przemian, zachodzących na wsi krakowskiej. W ciągu czterech lat na szczerych polach pod Krakowem wyrósł jeden z największych w Europie kombinatów metalurgicznych i drugie w województwie po Krakowie co do wielkości miasto — Nowa Huta.

Dziesiątki tysięcy chłopów z przeludnionej wsi krakowskiej znajduje pracę i mieszkanie w nowoczesnych blokach i nowe, lepsze warunki bytu. **Nowa Huta dała już pracę czterdziestu tysiącom ludzi, w większości bezrolnym i małorolnym chłopom wsi krakowskiej. Nowy rok przyniesie dalsze 7.000 izb mieszkalnych dla świata pracy.**

Buduje się również nowe hale fabryczne i osiedla mieszkaniowe w Dworach, Andrychowie, Tarnowie i Węgierskiej Górce. Rośnie i krzepnie młoda spółdzielczość produkcyjna, której sukcesy wyraźnie wskazują na wyższość gospodarki kolektywnej nad indywidualną. Klasa robotnicza, która podjęła trud wielkiego budownictwa — oczekuje od każdego pracującego chłopa pełnego udziału w walce o materialny i kulturalny rozwój naszej Ojczyzny. **Najpełniejszym wyrazem tego udziału i manifestacją sojuszu łączącego pracujące chłopstwo z klasą robotniczą jest terminowe wykonanie obowiązków przez pracującą wieś.**

Wojciech Kaider

KARNECIK TURYSTY

NIEDŹWIEDŹ W OKOLICY BIAŁEJ PODLASKIEJ

Niedźwiedzie żyjące w stanie dzikim są u nas wielką rzadkością. W Parku Narodowym w Tatrach żyje ich trzy sztuki. Czasami spotyka się je również w Puszczy Białowieskiej.

Ostatnio zaobserwowano niedźwiedzia nawet w okolicach Białej Podlaskiej na terenie Nadleśnictwa Między rzec. Był to duży okaz niedźwiedzia. Również ostatnio zauważono niedźwiedzia w rejonie Krynicy, w czasie żerowania na maliniakach.

WIEŻA WIDOKOWA NA ŚNIEŻNIKU KŁODZKIM

Komitet dla Spraw Turystyki przyznał fundusze na remont wieży na Śnieżniku Kłodzkim. Natychmiastowego remontu wymagają schody, które zagrażają bezpieczeństwu turystów. Wieża stanowi dużą atrakcję turystyczną, ponieważ rozciąga się z niej malowniczy widok.

ORŁY-BIELIKI NA POJEZIERZU MAZURSKIM

Wielu znanych ornitologów twierdziło, że w ostatnich latach na naszym terenie nie było żadnych gniazd orlich. W roku bieżącym w Nadleśnictwie Mikołajki zauważono dwie pary tych pięknych ptaków. Dzięki pieczołowitej opiece służby leśnej, orły-bieliki założyły gniazdo, a co więcej wyprowadziły młode.

Warto zaznaczyć, że na terenie Tatr nie ma żadnych gniazd orłów, mimo tego, że można je zobaczyć, gdy przylecą na żer z czeskiej strony. Najczęściej spotyka się je w rejonie Doliny Pięciu Stawów.

Orły-bieliki przewyższają wielkością orły przednie. Rozpiętość skrzydeł dochodzi do 2,40 m. Nazwa ich „bieliki" pochodzi od charakterystycznego długiego, biało upierzonego ogona.

ZABYTKOWE KOPALNIE

W okolicach Tarnowskich Gór zachowały się dotychczas liczne zabytki dawnego kopalnictwa rud kruszcowych. Do największych osobliwości należą sztolnie, wykute w skale wapiennej na głębokości około 50 m. Sztolnie te posiadają łączną długość 154 km.

Ostatnio postanowiono wydzielić część terenów ze sztolniami i zabezpieczyć je przed dalszym niszczeniem oraz urządzić jedną kopalnię dla celów dydaktycznych.

Kopalnia taka stanowić będzie dla turystów dużą atrakcję. Równocześnie postanowiono zorganizować w Tarnowskich Górach muzeum górnictwa. Miasto to posiada w Polsce jedno z najstarszych tradycji górniczych.

LEKKOMYŚLNI TURYŚCI

W sierpniu Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe w Tatrach brało udział w 15 wyprawach ratowniczych. W większości wypadki zostały spowodowane na skutek lekkomyślności turystów. Dwa zakończyły się śmiertelnie. Powinno to być ostrzeżeniem dla turystów, udających się w Tatry, którzy nie posiadając doświadczenia, udają się na dalekie wycieczki bez przewodnika.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Jan Malinowski — Kraków. Zgodnie z zarządzeniem — podróżujący posiadający delegację służbową, powinien nabywać bilety w kasie PKS poza kolejką. Megafon na dworcu autobusowym już naprawiono. (2415)

Maria Smoleń w Jordanowie. W wypadku realizacji dostaw pozaplanowych umieszczony zostanie na dworcu kolejowym w Jordanowie kiosk KZG. (2112)

Józef P., Trzebinia. Pracownicy „Gumowni" mogą korzystać z usług poradni dentystycznej w Ośrodku Zdrowia w Trzebini. Wydział Zdrowia prez. PRN w Chrzanowie może uruchomić poradnię przy zakładzie pracy w wypadku uzyskania pomieszczenia. (2580)

Kazimierz Kondol. Interweniowaliśmy. W domu wycieczkowym PTTK w Krakowie przy ul. Wenecja zostanie zainstalowane radio, a świetlica wyposażona w gry towarzyskie. (2495)

Tadeusz Fiegiel, Krak. Przed. Zjedn. Budown. Już dokonano przelewu kwoty zł 400, przypadającej Panu, jako premii. Pracownik, który dopuścił się niedbalstwa, zostanie ukarany. (2555)

„Zainteresowany". Drzewostan przy al. Puszkina zostanie uzupełniony w jesieni br. (2506)

Nieczytelnie podpisany Czytelnik z Krakowa. W sprawie córki, pobierającej naukę w kl. VIII w Liceum Ogólnokształcącym przy ul. Bohaterów Stalingradu 48, prosimy o osobiste porozumienie się z nami.

Portret Kopernika na wystawie w Toruniu

DO ZAKŁADU Technologii i Techniki Malarskiej w Toruniu dostarczono portret Mikołaja Kopernika pochodzący, jak na to wskazywał sposób wykonania, przypuszczalnie z pierwszej połowy XVI wieku.

Chodziło o odpowiedź na pytanie: czy portret ten jest autentyczną podobizną, do której pozował sam Kopernik, czy też jest to kopia starszego oryginału.

Drobiazgowe badania z zastosowaniem powiększeń fotograficznych doprowadziły do ciekawych odkryć i wniosków.

Między innymi szczegółami zwrócono uwagę na lewe oko portretu. Przez lupę widać tam było światełko na tęczówce, ale światełko osobliwego kształtu. Dopiero po sfotografowaniu oka i po powiększeniu odbitki wyszło na jaw, że światełko składa się z dwu równoległych kresek.

Skąd że się wzięło w oku podwójne światełko?

Odpowiedź jest jasna i niewątpliwie trafna: te dwie błyszczące kreski są odbiciem podwójnego okna gotyckiego, przy którym Kopernik pozował do obrazu.

Stąd wniosek, że podobizna nie jest kopią, że jest to autentyczny portret Kopernika. Albowiem kopista, kierując się rutyną malarską, pominąłby ten nic nie znaczący drobiazg, być może nawet by go nie zauważył.

Drugim szczegółem, który zdaje się przemawiać za autentycznością portretu, jest mała blizna na lewej brwi Kopernika. Kopista byłby raczej skłonny do pominięcia tej rysy.

Portret, o którym piszemy znajduje się obecnie na wystawie kopernikowskiej w Toruniu.

Monografia o zakopiańskiej szkole snycerskiej

ROZMAWIAMY z Haliną Kennarową, dyrektorem Liceum Technik Plastycznych w Zakopanem i — autorką monografii o tej jedynej w Polsce szkole snycerskiej. Książka H. Kennarowej ukaże się styczniu 1954 r. na przypadające właśnie na ten miesiąc 75-lecie szkoły.

— Praca moja — mówi autorka — ma dwa cele. Chcę zaznajomić w niej społeczeństwo z historią i rozwojem jednej z najstarszych placówek artystycznych naszego kraju, placówki, która odegrała tak wielką rolę w dziejach polskiej sztuki użytkowej. Równocześnie pragnę na szkicować tradycję.

— Z jakich materiałów korzysta pani przy opracowywaniu monografii?

— Z archiwum szkoły, w którym zachowały się niezniszczone materiały ilustracyjne, ok. 2 tys. klisz fotograficznych oraz drukowane roczne sprawozdania dyrektorów z okresu pierwszych 40 lat. Ponadto korzystam z relacji ustnych uczniów, a następnie nauczycieli szkoły, jak np. nestora malarstwa zakopiańskiego St. Gałka. Bardzo cennej pomocy udziela mi również dyrektor Muzeum Tatrzańskiego Juliusz Zborowski, właściwy inspirator tej pracy, który udostępnił mi np. wszystkie wycinki prasy, jakie kiedykolwiek ukazały się na temat szkoły.

— W monografii szczególną uwagę poświęca pani współczesnemu obliczu szkoły. Co je charakteryzuje w odniesieniu do lat poprzednich?

— Synteza realizmu socjalistycznego w metodzie nauczania oraz nowe zadania Liceum. Nasza jedyna w Polsce szkoła rzeźby w drzewie miast twórców - chałupników kształci dzisiaj techników - rzeźbiarzy, którzy po ukończeniu jej współpracują i pomagają artystom plastykom przy realizacji ich projektów. A zapotrzebowanie na kadry tej dziedziny wzrasta stale. Coraz częściej bowiem, jak na Starówce, czy w Gdańsku, architekci nasi stosują we wnętrzach zabytkowych elementy drewniane — stylowe drzwi, boazerie, pułapy, świeczniki, itp. Nasi zaś absolwenci są do realizacji tych zadań przygotowani doskonale.

Bogactwo problemowe monografii przysparza trudu autorce, gotując równocześnie czytelnikom niezmiernie ciekawą i wartościową lekturę. Należy jedynie uzbroić się w cierpliwość... do stycznia. (Ala)

„Krakowiacy" — na budowę Warszawy

W sobotę 3 bm. o godz. 19 w sali Domu Oficera przy ul. Lubicz 48 odbędzie się wieczór pieśni, tańca i humoru w wykonaniu Robotniczego Zespołu Pieśni i Tańca Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych „Krakowiacy".

Na program wieczoru składają się tańce polskie i radzieckie, skecze i monologi oraz występy chóru, sekstetu i kwartetu.

Całkowity dochód z imprezy jest przeznaczony na Społeczny Fundusz Budowy Stolicy.

Wspólnym wysiłkiem naukowców, artystów i robotników

cenne dzieło renesansu

Zamek w Pieskowej Skale

wraca do dawnej świetności

STOSY desek, cegły, gruz, rusztowania. Czy może Nowa Huta? Nie. A może Warszawa? Też nie. Więc co? No pomyślcie. Znacie dobrze to miejsce tak jak i... wieś, w którym się znajduje. Wieś jest bardzo malownicza, leży blisko Krakowa, w dolinie ojcowskiej. Piękne formy krajobrazu w wapieniu górnojurajskim wzbudzają wasz podziw a rzadkie okazy flory i fauny pasjonują nie tylko znawców...

Wieś nazywa się — Pieskowa Skała. Miejscem, o które nam chodzi, jest znany wam zamek. A stosy cegieł, desek i rusztowania mówią, że w zamku coś się dzieje. Że dzięki trosce Ludowego Państwa, zamek — cenne dzieło polskiego renesansu — wraca do dawnej świetności.

PARĘ SŁÓW O HISTORII...

BOGATA jest historia zamku. Pierwsze wzmianki datują się od początku XIV w. Wspomina o nim dokument Władysława Łokietka z 1315 roku, w którym Łokietek — jeszcze jako książę krakowski — zezwala niejakiemu Mikołajowi założyć wieś między Kosmołowem, Sułoszową i zamkiem w Pieskowej Skale.

Zamek kilkakrotnie zmieniał właścicieli. W 1718 r. zajęty przez Szwedów ulega pożarowi. Odrestaurowany ulega ponownemu pożarowi w 1850 r., który niszczy go, wypalając drewniane stropy i zabytkowe wyposażenie wnętrz dochowane częściowo z czasów Szafrańców i Zebrzydowskich. Właścicielami są podówczas Mieroszewscy, którzy rozpoczynają odbudowę swej rezydencji.

W 1863 r. zamek, który stał się twierdzą i schroniskiem powstańców z oddziału Langiewicza, zostaje raz jeszcze spalony — tym razem — przez pociski artylerii carskiej. Odbudowany ponownie w latach 1864 — 1877 przechodzi w 1896 r. na własność Michała Wilczyńskiego. Przez kilka następnych lat zamek stoi pustką, grozi mu ruina. Od nieuchronnej zagłady ratuje go Adolf Dygasiński, który zwiedziwszy z końcem XIX wieku okolice Ojcowa — apeluje o założenie spółki i wykupienie zamku. Tak się też stało. Do 1939 r. zamek pełni funkcję domu letniskowego. Po zakończeniu wojny w 1945 r., razem z dobrami zostaje przejęty przez Państwo i pozostaje do 1950 r. pod zarządem Ministerstwa Rolnictwa, które następnie przekazuje go Ministerstwu Kultury i Sztuki. Specjalny Komitet Odbudowy Zamku w Pieskowej Skale rozpoczyna prace konserwatorskie na większą skalę.

STARE FORMY PLUS... ELEKTRYFIKACJA

CO zostało do tej pory zrobione? Trudno byłoby wyliczyć wszystkie szczegóły precyzyjne i troskliwie odtworzone, zobrazować cały trud i wysiłek przy odbudowie zamku. Z ważniejszych prac należy m. in. wymienić odsłonięcie renesansowych krużganków arkadowych, przywrócenie do stanu pierwotnego renesansowej logii widokowej, przebudowę krytego kapówką dachu i założenie żelbetonowych stropów chroniących zamek przed niebezpieczeństwem pożaru.

Ponadto zamek zelektryfikowano, skanalizowano, a obecnie buduje się centralne ogrzewanie. Prace konserwatorskie trwają nadal.

NIE TYLKO W PIESKOWEJ SKALE...

STOSY desek, cegły, gruz, rusztowania. Czy znowu Pieskowa Skała? Nie, tym razem to Dębno, gdzie rekonstruuje się zamek, ciekawy zabytek świeckiej architektury gotyckiej. To Wiśnicz, gdzie prace konserwatorskie zdążają do wykończenia w stanie surowym i zabezpieczenia przed wpływami atmosferycznymi wspaniałej ongiś siedziby magnackiej. To Nidzica, w której trwają prace przy odbudowie zamku dolnego i średniego oraz konserwacji ruin zamku górnego. To wreszcie Czorsztyn, gdzie podobnie jak w Niedzicy konserwuje się i utrwala ruiny zamku, na który szedł kiedyś bohaterski przywódca powstania chłopskiego Kostka Napierski.

Państwo Ludowe troskliwą opieką otacza zabytki naszego województwa (tak zresztą jak i całego kraju). Pod fachowym kierownictwem inż. Alfreda Majewskiego z Zarządu Ochrony i Konserwacji Zabytków w Krakowie, wspólnym wysiłkiem naukowców, artystów i robotników wracają do dawnej świetności pomniki naszej kultury.

A włączenie tych inwestycji do Planu 6-letniego — gwarantujące im całkowite i terminowe wykończenie — stanowią jeszcze jeden dowód troski rządu o wzbogacenie linii rozwojowej naszej kultury.

Maria Michalikowa

Dzielnicowa Rada Narodowa musi

wykazać więcej troski

o warunki bytowe nowohutniczan

Oczekujemy szybkiego usunięcia istniejących niedociągnięć

JEDNYM z problemów gospodarki komunalnej i mieszkaniowej w Nowej Hucie jest walka z samowolnym zajmowaniem mieszkań. Sprawę tę udało się już w poważnym stopniu rozwiązać, likwidując ponad 450 wypadków nieprawnego zajmowania mieszkań.

Do nierozwiązanych jeszcze zagadnień mieszkaniowych należy sprawa 12 osiedli wiejskich wchodzących w skład dzielnicy Nowa Huta, w których nie wprowadzono dotąd gospodarki lokalowej, przez co nie są one należycie wykorzystane.

NIE ZAMÓWIONO GAZOMIERZY

DRUGIM, niemniej ważnym problemem, jest sprawa gazyfikacji Nowej Huty.

Sytuacja przedstawia się tu niezbyt dobrze, gdyż Dyrekcja Budowy Miasta nie zamówiła na czas gazomierzy. Dzięki jednak postawie pracowników, a przede wszystkim Dyrekcji Zakładów Gazownictwa w Krakowie i jej staraniom, Nowa Huta otrzymała 500 gazomierzy, które pozwolą na korzystanie z gazu w nowych blokach.

PROBLEMY WODOCIĄGOWE

CZOŁOWY problem nowohutnicki zagadnienie dostarczenia nowemu miastu — wody z wodociągów.

Problem ten jest także aktualny w samym Krakowie. Dla przypomnienia podajemy, iż gdy w r. 1939 mieszkańcy Krakowa zużywali 8,1 miliona m kub. wody to w r. 1952 ilość ta wzrosła przeszło dwukrotnie, tj. do 17 milionów metrów kub.

Stała rozbudowa dużych obiektów dostarczających dla Krakowa wody, budowa magistrali wodociągowych zbiorników, przypompowni itp. w ogromnym stopniu pokrywa zapotrzebowanie.

Ale nie można tolerować marnotrawstwa i poważnych strat wody z sieci. Zużycie coraz większej ilości wody przypadającej na 1 mieszkańca Nowej Huty, powodowane jest bowiem bezmyślnym niszczeniem wody, bądź na skutek pozostawiania odkręconych kurków, bądź uszkodzenia sieci wodociągowej. Z marnotrawstwem tym trzeba natychmiast rozpocząć ostrą walkę.

Jednocześnie należy podkreślić brak współpracy DRN z Dyrekcją Budowy Miasta w zakresie budowy nowych sieci wodociągowych i kanalizacyjnych. Dotychczas DRN przyjęła sieć wodociągową w osiedlach A-0, A-1, i A-2. Obecnie przyjmuje się nową sieć, lecz inwestor nie dotrzymuje terminów.

WADY KANALIZACYJNE

NIELEPIEJ przedstawia się sytuacja w zakresie sieci kanałowej. Odebrano dotychczas sieć kanałową w osiedlu A-0 i A-1, natomiast w A-2 robót nie przyjęto, gdyż były one wadliwie wykonane. I tu inwestor nie dotrzymuje terminów w oddawaniu nowych odcinków, ani w usuwaniu usterek czy wad.

Winę za ten stan rzeczy ponosi również Oddział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, który bezkrytycznie przyjmował przedkładane plany.

CIEPŁOWNIE MIEJSKIE

W ZAKRESIE centralnego ogrzewania, które dotychczas nie domagało, powołano do życia nowe przedsiębiorstwo — Ciepłownie Miejskie. Zadaniem jego jest racjonalna eksploatacja istniejących urządzeń, stała konserwacja i usuwanie ewentualnych uszkodzeń. Ponadto nowa kotłownia centralnego ogrzewania, która powinna być oddana do użytku w najbliższym czasie, przyczyni się do lepszego ogrzewania przede wszystkim osiedla C-2, gdzie zdarzały się najczęstsze awarie.

ŁAŹNIE I PRALNIE

POWAŻNYM zagadnieniem w Nowej Hucie jest sprawa kąpieli i prania. Wprawdzie najprostszym rozwiązaniem kąpieli są łazienki w mieszkaniach, pozostaje jednak 19.000 osób zamieszkałych w hotelach robotniczych, dla których przeznaczono 4 łaźnie, co jest absolutnie niewystarczające. Dlatego należy jak najszybciej w osiedlu A-0 wykończyć nową łaźnię. Należy też stwierdzić, że Zarząd Hoteli Pracowniczych nie potrafił dotąd w pełni wykorzystać istniejących natrysków.

Nowa pralnia w osiedlu A-0 uruchomiona we wrześniu ub. roku jest za mała. Może ona wyprać około 15 ton miesięcznie. Resztę bielizny trzeba odsyłać do pralni krakowskich, co powoduje dalsze ich przeciążenie. Dopiero nowa maszyna pralnicza, którą otrzyma Nowa Huta w przyszłym roku, w znacznym stopniu rozwiąże to zagadnienie.

* * *

Załatwienie tych wszystkich problemów doprowadziłoby do polepszenia warunków bytowych mieszkańców Nowej Huty i przyczyniłoby się do wydatniejszej pracy budowniczych Nowej Huty przy realizacji zadań produkcyjnych. Wiemy bowiem, że od warunków bytowych zależy w dużym stopniu wydajność pracy robotnika.

Kto ma usunąć istniejące niedociągnięcia? Oczywiście Dzielnicowa Rada Narodowa, od której oczekujemy szybkiej i skutecznej działalności. (fw)

KORESPONDENCI donoszą

BOCHNIA

Miasto wzbogaciło się ostatnio o nową świetlicę, która mieści się w budynku kina „Jutrzenka". Opiekę nad świetlicą Zw. Zaw. Prac. Państwowych i Samorządowych sprawuje koło zetempowskie Prezydium PRN.

Nowa placówka posiada 200-tomową bibliotekę, stół do tenisa, radioadapter, szachy itp. Przystąpiono już do organizowania zespołów: tanecznego, chóralnego, teatralnego i sportowego. (Som)

NOWY SĄCZ

Zgodnie z poleceniem Min. Zdrowia wprowadzono ostatnio nową organizację lecznictwa, polegającą na zespoleniu lecznictwa otwartego z zamkniętym. Przyczyni się to w poważnej mierze do zapewnienia lepszej opieki nad chorymi. Dyrektorem zespolonego lecznictwa mianowano dr Zygfryda Żurka. (db)

CHOMRANICE

Stan drogi, wiodącej z Chomranic do Nowego Sącza, pozostawiał do niedawna jeszcze bardzo wiele do życzenia i był powodem do stałych utyskiwań. Ostatnio 12-kilometrowy odcinek drogi został naprawiony. (db)

Październik
1
Czwartek
Remigiusza

Barszcz zabielany z ziemniakami. Jaja w bulionie, kluseczki kładzione, mizeria.

Przepis na jajka: jajka usmażyć tak, aby tylko się białko ścięło. Rozpuścić w smaku z włoszczyzny 3 kostki maggi, zaprawić pół łyżeczką mąki kartoflanej, którą rozetrzeć z połową łyżeczki masła. Jajka ułożyć na półmisku, polać tak przyrządzonym gorącym sosem i posypać gęsto siekaną zieloną pietruszką.

Przepis na kluseczki: łyżkę masła utrzeć z 2 żółtkami, dodać pół szklanki mleka, lub wody z mlekiem, wsypać 30 dkg mąki, dobrze wymieszać i wyrobić, na końcu dodać pianę i posolić.

Brać na łyżeczkę po trochu ciasta, rzucać na wrzącą wodę i przykryć pokrywką, aby urosły. Gdy wypłyną na wierzch wyjmować dziurkowaną łyżką i podać oblane masłem z przyrumienioną bułeczką.

Idąc ulicami KRAKOWA

UWAGA! UWAGA!

Na Dworcu Głównym w Krakowie jest świetlica. Miła, przytulna, czysta. Korzystają z niej chętnie liczni podróżni. Można tu przeczytać czasopisma, wypożyczyć gry, posłuchać muzyki. Oczywiście przy tym wszystkim trzeba pamiętać, aby nie spóźnić się na pociąg. Lecz po to (prawdopodobnie) umieszczono tutaj głośnik, aby komunikaty, dotyczące odjazdu pociągów, trafiły również do uszu podróżnych przebywających w świetlicy.

Bo trzeba przyznać (uderzmy tu w pochwalną strunę), że w tak miłej atmosferze można przedzej, niż gdzie indziej, przeoczyć czas odjazdu pociągu, będąc zajętym czytaniem gazety, lub partią szachów.

Właśnie nadają komunikat: Natężmy więc słuch. Coś... (bo nie sądzimy, że: „ktoś") tam parska, charczy, trzeszczy! Sprawniej oczywiście działa w tej chwili radioadapter, skąd „płyta za płytą" płyną melodie. Natężamy słuch do granic naszej umiejętności. I cóż słyszymy?

„Uwaga, uwaga... Rosanno, czy już nie kochasz mnie... pociąg osobowy do War.... zechciej zrozumieć mnie... odchodzi z peronu... odeszłaś tajemnie bez słowa ode mnie..."

Zanim się zorientujemy, pociąg może także odejść. Mniejsza o Rosannę. Ta „odchodząc"... ciągle zostaje i za parę minut znów usłyszymy tę płytę. Nie dowiemy się tylko kiedy odjeżdża pociąg i z jakiego peronu. (aż)

CIELĘCE — TU — WIEPRZOWE — TAM...

Na schodach spotkałem sąsiada. — Cześć, a dokąd to tak? — zapytałem.

Okazało się, że idzie do miasta po zakupy. W ramach domowych zobowiązań postanowił wyręczyć żonę i kupić w sklepie jakieś mięsiwo na obiad jutrzejszy.

— No, to się świetnie składa, bo ja również jestem „kierownikiem zaopatrzenia" w domu.

A więc idziemy.

Po drodze rozmawialiśmy o tym i o tamtym. Wreszcie doszliśmy do sklepu MHM nr 8. I w tym właśnie miejscu rozeszły się nasze drogi.

Znajomy wszedł do sklepu nr 8 z zamiarem nabycia cielęcinki. Ja natomiast powędrowałem dalej, bo wiem z doświadczenia, że w tym sklepie prawie nigdy nie można kupić żeberek. A właśnie uzgodniłem z żoną, że jutro na obiad zrobimy smaczny barszcz na żeberkach.

Powędrowałem więc w kierunku innego sklepu MHM, gdzie najprawdopodobniej dostanę upragniony towar. Nie mogę przecież dopuścić do tego, ażeby żona myślała, że jestem niezaradny... (AB)

„Echo" wyjaśnia

...w naszym mieście uruchomiono już 17 placówek przyjmujących zamówienia na szycie i reperację bielizny. Są to punkty usługowe podległe Związkowi Branżowemu Spółdzielni Włók.-Odzieżowych.

Warsztaty przy ulicy Lubicz 22 i Zwierzynieckiej 7 zrealizowały w ciągu ostatniego kwartału ok. 82 tys. zleceń. (2449).

*

...starania Centralnego Zarządu Aptek (dawniej „Centrofarm) osiągnęły właściwy skutek: Krakowskie Zakłady Przemysłu Gumowego zgłosiły ponadplanową produkcję ceratek dla dzieci. Dostawy te wyeliminują powstałe w bieżącym okresie czasu braki tego artykułu. (2537)

*

...Bibliotega Okręgowa Spółdzielni Pracy w Krakowie ma charakter centralnej rozdzielni i przekazuje komplety książek poszczególnym jednostkom spółdzielczym (bibliotekom i czytelniom).

Ta ważna placówka mieści się przy ulicy Łobzowskiej 52. (2579).

Każdy rok, każdy niemal miesiąc

przynosi poprawę warunków bezpieczeństwa i higieny pracy

w Krakowskich Zakładach Sodowych

Uchwała Prezydium Rządu jeszcze bardziej wzmogła opiekę i troskę nad załogą i jej rodzinami

UCHWAŁA Prezydium Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej o zapewnieniu postępu w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, jest jeszcze jednym dowodem stałej opieki i troski o ludzi pracy, o ich bezpieczeństwo i zdrowie. Niezależnie od istniejącego już od dawna obowiązku szkolenia w zakresie ochrony pracy nowo przyjmowanych robotników i załóg fabrycznych, wprowadzony został obecnie obowiązek systematycznego doszkalania w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy personelu inżynieryjno-technicznego oraz obowiązek nauczania ochrony pracy w średnich i wyższych szkołach technicznych.

ZAKŁADY Sodowe w Krakowie w pełni doceniły znaczenie uchwały. 14 września br. powołano Komisję Ochrony Pracy przy Radzie Zakładowej, na której czele stanął energiczny pracownik — Jan Szczerbik ,a w trzy dni później zorganizowano zebranie całej załogi zakładów, zapoznając ją z uchwałą Prezydium Rządu, a przez miejscowy radiowęzeł ogłoszono apel, wzywający do jeszcze sumienniejszego przestrzegania przepisów z zakresu higieny i bezpieczeństwa pracy.

Stały rozwój postępu technicznego w produkcji, opieka nad klubami techniki i racjonalizacji ,zakładanie nowych stołówek, budowa nowych łaźni i szatni przy zakładach pracy, wreszcie zagwarantowanie pracownikom zdrowego i kulturalnego wypoczynku po pracy, lecznictwa, opieki nad ich rodzinami — to wszystko jest osiągnięciem władzy ludowej i zmierzało od samego początku do zapewnienia klasie robotniczej jak najlepszych warunków pracy. O takie warunki nie troszczyli się przed wojną kapitaliści.

DAWNIEJ I DZIŚ

WIELU długoletnich pracowników Zakładów Sodowych w Krakowie dobrze pamięta te czasy. Robotnicy obsługujący piece wapienne ulegali często zatruciu, gdyż nie było wówczas odpowiednich urządzeń zabezpieczających. Niejednokrotnie zdarzały się wypadki śmiertelne.

Dziś warunki i praca w tym dziale produkcji zmieniły się radykalnie. Dokonano gruntownego remontu pieców wapiennych, zabezpieczono je przed wydobywaniem się na zewnątrz gazów żrących, zainstalowano wentylatory i rozpylacze.

Podobne zmiany zaszły w oddziale sody żrącej. Robotnicy pracujący tu przed wojną ulegali częstym wypadkom poparzenia. Obecnie dzięki pomysłom racjonalizatorskim zainstalowano tu specjalne poręcze ochronne, które zabezpieczają robotnika nawet w wypadku awarii.

Jedną z najbardziej narażających na utratę zdrowia prac w zakładach sodowych w okresie przedwojennym było oczyszczanie aparatów DT z osadów i ługów sody żrącej. Ta czynność odbywała się ręcznie. Robotnicy zmuszeni byli przedostawać się do wewnątrz i tam długimi godzinami odrapywać ściany aparatu ze szkodliwych dla zdrowia substancji osadowych, co niemal z reguły kończyło się dotkliwym zatruciem lub poparzeniem. Obecnie zastosowano tu mechaniczny system oczyszczania za pomocą silnego prądu wody, wpuszczanej do wewnątrz. Zabezpiecza to nie tylko robotników przed nieszczęśliwymi wypadkami, ale także znacznie skraca czas potrzebny na wykonanie tej czynności. Zastosowano także mechaniczne ładowanie węgla do pieców bateryjnych, zainstalowano dźwigi i transportery w kamieniołomach. Ręczna praca w tych działach produkcji była dawniej nadzwyczaj ciężka i po kilku latach powodowała liczne schorzenia.

W TROSCE O HIGIENĘ I KULTURALNY WYPOCZYNEK PO PRACY

PODSTAWOWA Organizacja Partyjna, Rada Zakładowa i dyrekcja Zakładów Sodowych dbają o poprawę warunków bytowych pracowników. W roku 1952 wybudowano dla dzieci pracowników piękny, nowoczesny żłobek i przedszkole.

Robotnicy korzystają z bogato wyposażonej świetlicy, biblioteki, poznają ciekawe i wartościowe filmy w kinie „Chemik", mają własny stadion sportowy.

W bieżącym roku 70 pracowników Zakładów Sodowych korzystało z bezpłatnego leczenia sanatoryjnego, a trzej przodownicy pracy: Władysław Kościelniak, Józef Król Edward Zieliński wyjechali na miesięczny pobyt do Czechosłowacji.

Wiele zmieniło się w Krakowskich Zakładach Sodowych w ciągu dziewięciu lat władzy ludowej. Robotnicy mieszkający w dalszej odległości nie muszą już odbywać pieszo długiej i nużącej drogi do pracy, gdyż codziennie przywożą ich i odwożą autobusy zakładowe. Wszyscy posiadają ubrania ochronne, a w działach produkcji sody otrzymują specjalne buty i okulary oraz dodatkowe przydziały mleka.

Przez całą dobę czynne jest ambulatorium z lekarzem dyżurnym, ponadto oddziały produkcyjne mają własne apteczki i punkty sanitarne. Trudno opisać i wyliczyć wszystkie przemiany, jakie dokonały się w ostatnich latach. Przynosił je niemal każdy tydzień, każdy miesiąc nowej, socjalistycznej pracy. (aż)

Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych *wykonało* przed terminem roczny plan prac

KRAKOWSKIE Przedsiębiorstwo Robót Drogowych poczycić się może dużym osiągnięciem — wykonując plan roczny na 3 i pół miesiąca przed terminem.

Sukces ten osiągnęli pracownicy KPRD, dzięki wysiłkowi całej załogi, lepszej organizacji robót, rytmiczności pracy, właściwemu wykorzystaniu sprzętu i bardziej mobilizującym planom operatywnym.

Osiągnięcie Krakowskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych jest tym cenniejsze, że w ub. roku przedsiębiorstwo to nie zdołało wykonać planu rocznego. (cz)

Nowosądecczyzna *przygotowuje się* do Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W NOWOSĄDECCZYŹNIE powołano powiatową komisję wykonawczą obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Liczne organizacje społeczne i instytucje zobowiązały się zorganizować w Miesiącu imprezy propagandowe, kulturalno-artystyczne i oświatowe, zwerbować nowych członków w szeregi TPP-R, założyć nowe koła terenowe oraz otoczyć staranniejszą, niż dotąd, opieką istniejące już koła.

Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej wraz z aktywem sportowym zwerbuje w szeregi TPP-R tysiąc nowych członków spośród nowosądeckich sportowców i założy koła TPP-R przy zespołach sportowych.

Związek Samopomocy Chłopskiej w Nowym Sączu założy 15 nowych wiejskich kół TPP-R w powiecie. Ponadto zorganizuje na wsiach 40 odczytów i przygotuje 25 gromadzkich gazetek ściennych oraz 15 wystaw książki i prasy radzieckiej. Zorganizują również dwa kursy języka rosyjskiego i dwa spotkania naukowców z członkami kółek miczurinowskich.

Zobowiązania m. in. podjął również Zarząd Powiatowy ZMP i Zarząd Powiatowy Ligi Kobiet.

(Koresp. RF)

OŚRODEK SZKOLENIA MOTOROWEGO P.Z.MOT.
Kraków, ul. Krupnicza 14
komunikuje, iż **WPISY** na najbliższy
KURS SAMOCHODOWY
trwają tylko do dnia 1 października br. K 13309-1

Krakowskie Zakłady Kamienia Budowlanego
w Krakowie, ul. Kopernika 1
ogłaszają, że posiadają do upłynnienia
PO CENACH ZNIŻONYCH
NAGROBKI PIASKOWCOWE
na składzie przy ul. Olszańskiej 4. K 13308-1

CO·GDZIE·KIEDY

Teatry

Teatr im. Słowackiego — godz. 19.15 „Polacy nie gęsi".

Stary (duża sala)—godz. 19.15 „Grzegorz Dyndała" — (mała sala) godz. 19.15 „Wielka polityka".

Poezji — 19.15 „Nie igra się z miłością".

Teatr Młodego Widza — godz. 19.15 „Tor przeszkód", godz. 12 „Czerwony krawat".

Groteska — nieczynny.

Satyryków — nieczynny.

Cyrk nr 6 na Błoniach — godz. 19.

Kina

Uciecha — „Przygody na morzu Czerwonym", godz. 16.15, 18.15, 20.15.

Warszawa — „Przygody na morzu Czerwonym", 15.45, 17.45 i 9.10 19.45.

Wolność — „Przybrana córka" godzina 15.45, 18.00 i 20.15.

Wanda — „Ditta" godz. 16, 18, 20.

Młoda Gwardia — „Bohaterowie Mandżurii" godz. 15.30, 18.00, 20.15.

Chemik — nieczynny.

Apollo — nieczynne.

Sztuka — nieczynne.

Wystawy

Muzeum Etnograficzne (plac Wolnica) „Sztuka w stroju ludowym".

Muzeum Archeologiczne przy PAN, ul. św. Jana — „Zbiory archeologiczne".

Wystawa w Domu Szolayskich (plac Szczepański).

Muzeum Historyczne miasta Krakowa ul. św. Jana 12.

Oddział Muzeum Narodowego przy ul. Smoleńsk 9 III p. „Ubiory dawne, jako produkt sztuki i rzemiosła" i „Szkło artystyczne dawne i współczesne".

Dyżury

POGOTOWIE RATUNKOWE

Pogotowie Ratunkowe — ul. Siemiradzkiego 1. Telefony: 222 22 i 211 12.

Udziela pomocy we wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorzeniach oraz w przypadkach położniczych.

Ambulatorium Pogotowia czynne jest całą dobę.

DYŻURY APTEK

Floriańska 15, Rynek Gł. 13, Stradom 2, pl. Boh. Ghetta 10, Łobzowska 20. Retoryka 1, Bronowice — Wyspiańskiego 4, Konopnickiej 3.

DYŻUR CHIRURGICZNY

Oddział chirurgiczny Szpitala ul. Trynitarska 11.

Radio

CZWARTEK

5.10 Audycja dla wsi, 5.20 Koncert poranny. 6.00 Gimnastyka, 6.10 Kalendarz radiowy, 6.15 Program dnia i komunikaty. 6.20 Audycja dla młodzieży, 6.30 Dziennik poranny. 6.45 Muzyka poranna, 7.48 Stan pogody, 7.55 Wiadomości poranne, Głos mają kobiety, 12.04 Dziennik południowy, 12.15 Muzyka, 12.35 O czym gada gromada, 12.45 Audycja dla wsi, Muzyka rozrywkowa, 13.40 Utwory skrzypcowe, 13.55 Program dnia i komunikaty, 14.10 Słuchowisko dla klasy I, 14.30 Dla klasy V — VII i słuchowisko, 15.09 Komunikat o stanie wód, 15.10 Audycja literacka, 15.30 Audycja dla dzieci, 16.00 Muzyka, 16.20 Dziennik krakowski, 16.35 Słuchowisko, 17.00 Wiadomości popołudniowe, 17.15 Muzyka rozrywkowa, 17.25 Mówi Nowa Huta, 17.30 W rytmie sportowym, 17.50 Pieśni francuskie — śpiewa Maria Zaleska, 18.10 Reportaż aktualny, 18.20 Duet fortepianowy braci Norków, 18.30 Odpowiedzi Fali 49, 18.45 Koncert, 19.10 Poznaj piękno języka rosyjskiego, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert życzeń, 20.25 Z działalności poradni prawno - społecznej Ligi Kobiet — audycja Ireny Wierzbanowskiej, 20.35 Kwiatki... kwiatki..., 21.00 Dziennik wieczorny, 21.26 Wiadomości sportowe, 21.32 Sołwniczek muzyczny — aud. J. Waldorffa, 22.00 „Wójt walborski" — odc. pow. M. Kowalskiej, 22.20 Symfonie Dworzaka, .50 Muzyka operowa, 23.30 Ostatnie wiadomości.

Już za kilka dni wprowadzony będzie zimowy rozkład jazdy na liniach PKP i PKS

W CHWILI obecnej Ekspozytura Osobowa PKS w Krakowie poczyniła już przygotowania do mającego nastąpić nowego rozkładu jazdy. Poszczególne grupy pracowników PKS przystąpiły do zmiany tabliczek orientacyjnych z godzinami przyjazdu i odjazdu autobusów na poszczególnych przystankach. Z początkiem tygodnia zmieniano tabliczki ze starymi rozkładami jazdy na liniach podkrakowskich jak np. Kraków — Skała, Kraków — Proszowice, Kraków—Miechów itd. Do dnia 3 października br. tabliczki z rozkładami jazdy zostaną zmienione na wszystkich liniach komunikacyjnych, podlegających Okręgowej Dyrekcji PKS w Krakowie. Na miejsce nieaktualnych lub zniszczonych — zostaną zawieszone nowe tabliczki z zimowym rozkładem jazdy autobusów.

W związku z mającym wejść w życie zimowym rozkładem jazdy — kierownictwo Ekspozytury Osobowej PKS w Krakowie informuje nas, że poczynione zostały również kroki mające na celu zwiększenie punktualności kursów autobusów na poszczególnych liniach PKS. Poprawa nastąpi w ciągu najbliższych dni, a to dzięki temu, iż Krakowska Ekspozytura Osobowa PKS otrzymała już pewną ilość nowych wozów pasażerskich.

W najbliższych dniach spodziewane jest nadejście dalszych transportów nowych autobusów, które będą użyte do obsługi poszczególnych linii komunikacyjnych PKS w naszym województwie. Jednocześnie ekspozytura otrzymała transport nowego ogumienia, dzięki czemu w razie defektu kierowca autobusu nie będzie zmuszony na miejscu naprawiać pękniętej dętki — co zabierało zbyt wiele czasu i było główną przyczyną dotychczasowej niepunktualności na liniach PKS. (bc)

Z okazji X rocznicy powstania Wojska Polskiego odbył się koncert orkiestry i chóru PR

KRAKOWSKA Orkiestra i Chór Polskiego Radia dała w sali Filharmonii w dn. 27.9. koncert dla wojska z okazji 10 rocznicy powstania Odrodzonego Wojska Polskiego.

Pierwszą część koncertu wypełniły pieśni masowe i wojskowe — w części II wykonano „Marsza Słowiańskiego" P. Czajkowskiego oraz kantatę „Rzeka - bohater" Makarowa. W koncercie — poza radiowym chórem i orkiestrą — wystąpili soliści: H. Wenzel, B. Muszyńska i A. Szybowski. — Dyrygował Jerzy Gert.

(p)

W klubie TPP-R otwarta zostanie wystawa filatelistyczna

W bieżącym tygodniu otwarta zostanie w salach Woj. Klubu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wystawa filatelistyczna, która obejmie znaczki pocztowe Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Szczególnie bogato reprezentowany będzie dział znaczków radzieckich, polskich i czechosłowackich. Wystawa organizowana przez Związek Filatelistów wzbudzi niewątpliwie duże zainteresowanie wśród zbieraczy znaczków pocztowych. (cz)

Książka — Twój przyjaciel

KUPON

„Wielkiego Konkursu Jesiennego"

Nazwisko i imię, wzgl. nazwa organizacji . . . . . .
. . . . . .
. . . . . .
Adres . . . . . .
. . . . . .
. . . . . .
Zawód . . . . . .
. . . . . .
. . . . . .
Hasło konkursowe brzmi . . . . . .
. . . . . .
Do kuponu dołączam pokwitowanie.
. . . . . .
. . . . . .

Problemy powodziowe — tematem obrad *ogólnopolskiego* zjazdu w Zakopanem

W DNIU 28 września br. rozpoczął się w Zakopanem 3-dniowy ogólnopolski zjazd, zorganizowany przez Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Meteorologicznego i Hydrologicznego w porozumieniu z Polską Akademią Nauk. W zjeździe i obradach, których celem jest wszechstronne omówienie zagadnień powodzi bierze udział około 140 fachowców.

Otwarcia zjazdu dokonał prof. dr Stenz. Tematem obrad w pierwszym dniu zjazdu była ogólna analiza hydrologiczna powodzi w Polsce oraz regionalne zagadnienia powodziowe.

W drugim dniu omawiano prognozę powodziową i zagadnienia regionalne, powodzi karpackich oraz powodzi na Żuławach.

Na zakończenie obrad przewidziana jest dyskusja na temat szkód powodziowych oraz zapobiegania im.

(ts)

Redaguje: Kolegium
Redakcja: Kraków, Wiślna 2, II p.
Administracja: RSW „Prasa" — Wiślna 2, III p., tel 538-63
Telefony: redaktor naczelny i sekretariat: 246-78, dział miejski 219-48, dział terenowy 548-34 i łączności z czytelnikami 542-53 (w g. 10 17) dział sportowy, Piłkarz — Wielopole 1, IV p tel. 543-58 Redaktor naczelny przyjmuje w godz 10—11, sekretariat: redakcji 10—15.
Druk RSW „Prasa"
Zam. nr 2355 4 — B — 20510

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Murarzy, tynkarzy, malarzy i robotników niewykwalifikowanych na miejscu w Krakowie oraz na delegacji w terenie zatrudni natychmiast Zjednoczenie Budownictwa Wojskowego, Kraków, Łokietka 25. Warunki pracy i płacy wg Układu Zbiorowego w Budownictwie, system akordowy, plus 5 proc. dodatku M. O. N. Na miejscu znajduje się hotel, stołówka i bufet. Zgłoszenia: Kraków, Łokietka 25, Dział Zatrudnienia i Płac. K 13305-0

Murarzy ,tynkarzy ,cieśli i robotników niewykwalifikowanych zatrudni natychmiast na budowach w Chrzanowie i Olkuszu, Zjednoczenie Budownictwa Wojskowego, Kraków, Łokietka 25. Warunki pracy i płacy wg Układu Zbiorowego. Hotel, stołówka i bufet na miejscu budowy. Zgłoszenia: Chrzanów, Lenina 47, Olkusz, ul. Słakowska koło Stacji Benzynowej. K 13204-0

Kierownika stołówki zatrudni od zaraz Krakowska Wytwórnia Tytoniu Przemysłowego w Czyżynach, ul. Wojewódzka 260. Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji Personalnej. K 13307-0

Echo SPORTOWE

Przed niedzielą rozstrzygnięć w ekstraklasie

mecz Górnik – Unia

zadecyduje o mistrzostwie

a spotkania w Krakowie i Chorzowie o spadku z I ligi

W NAJBLIŻSZĄ niedzielę dowiemy się, czy Unii można już złożyć gratulacje z racji zajęcia pierwszego miejsca. Zespół przodownika tabeli gra bowiem z Górnikiem w Radlinie i w razie zwycięstwa zajmie bezapelacyjnie pierwsze miejsce, niezależnie od dalszych spotkań, które może nawet przegrać.

Unia w razie zwycięstwa w Radlinie zdobyłaby 35 punktów, podczas gdy OWKS w najlepszym razie, a więc w wypadku odniesienia 4 zwycięstw w meczach jakie pozostały mu jeszcze do rozegrania, uzbierałby w sumie 34 punkty.

DWA niedzielne spotkania **Kolejarz Poznań — Ogniwo w Krakowie i Budowlani Opole — Budowlani Chorzów w Chorzowie toczyć się będą również o dużą stawkę, a mianowicie o utrzymanie się w lidze.** Ogniwo i Budowlani Opole rzucą na szalę wszystkie swe umiejętności poparte wielką ambicją, by wykorzystać w pełni dalsze szanse na pozostanie w szeregach ekstraklasy.

Trudniejsze zadanie czeka Ogniwo, które chociaż gra na swoim boisku, lecz ma za przeciwnika groźny zespół Kolejarza poznańskiego.

Ostatnim meczem niedzielnym **będzie spotkanie Gwardii Kraków z Ogniwem Bytom w Bytomiu.** Mecz ten ma znaczenie mniejsze od poprzednich, lecz dla Gwardii jest on stawką o utrzymanie trzeciego miejsca w tabeli już do końca rozgrywek. Aby pozycję tę utrzymać, gwardziści muszą odnieść jeszcze przynajmniej 2 zwycięstwa i dlatego meczu bytomskiego nie wolno im lekceważyć. Ogniwo, które wciąż jeszcze znajduje się na pograniczu strefy spadkowej, nie zamierza oddać bez walki dwóch punktów i dlatego zadanie, jakie stoi przed gwardzistami krakowskimi, nie będzie łatwe. Mamy jednak nadzieję, że potrafią oni wykazać swą wyższość i zdobędą przynajmniej punkt na trudnym terenie bytomskim.

Do zaległości w spotkaniach ligowych dojdą z najbliższej, dwudziestej rundy dwa mecze: CWKS — Budowlani Gdańsk i OWKS — Gwardia Warszawa, które rozegrane zostaną w drugiej połowie października.

Prezentujemy nowego mistrza w rzucie młotem

HARMATA, nowy rekordzista Polski w rzucie młotem, reprezentant CWKS, jest silnie zbudowany, barczysty i wysoki, ale we włosach wiją mu się pierwsze siwe włosy. Wygląda dość poważnie, na trzydzieści kilka lat, a ma dopiero 28.

— Jak pan dawno trenuje w tej konkurencji?

— Dopiero od 1948 r. Początki dał mi trener Kozubek, a potem pomagał trochę kol. Masłowski.

— Jak pan często trenuje?

— Cztery razy w tygodniu. Moja dzienna dawka treningowa to 30 — 40 rzutów młotem. Duży wysiłek... Po takiej serii jestem solidnie zmęczony. Młot, to trudna konkurencja, trzeba posiadać nie tyle siłę, co przede wszystkim technikę. Cieszę się ponieważ rzuty moje są coraz bardziej prawidłowe. Najważniejsza rzecz to uchwycenie momentu, w którym należy młot wypuścić. A wypuścić go trzeba z rąk wówczas, kiedy wydaje się on najcięższy. Krótko mówiąc wówczas, kiedy nadamy mu największą siłę odśrodkową.

Niedzielne wycieczki PTTK

PROGRAM niedzielnych wycieczek, organizowanych przez Oddział PTTK w Krakowie w dniu 4 października, przedstawia się następująco:

górska na trasie: Juszczyn—Krupowa Hala — Polica — Cupel — Osielec. Zbiórka uczestników o godz. 5 przed Gł. Dworcem — zgłoszenia do 2 bm. godz. 18;

górska w Tatry: Dol. Kościeliska — Grota Mroźna — Hala Ornak — Staw Smreczyński. Zbiórka turystów w sobotę 3 bm. o godz. 13.45 przed Gł. Dworcem. Zgłoszenia przyjmowane są do piątku godz. 18;

wycieczka nizinna prowadzi trasą: Krzeszowice — Tenczynek — Rudno — Krywałd — Rudawa. Uczestnicy zbierają się w niedzielę o godz. 7.30 przed Gł. Dworcem. Bilety wycieczkowe - powrotne do Krzeszowic należy zakupić indywidualnie.

Kolarze organizują wycieczkę szlakiem: Kraków — Wieliczka — Niepołomice — Nowa Huta — Kraków. Zbiórka w niedzielę o godz. 7 na pl. Ducha.

U schyłku sezonu tenisowego

U schyłku sezonu tenisowego notujemy kilka wyników, które można uznać za dość interesujące. Ten s w CWKS nadal przeżywa kryzys, czego wyrazem jest porażka z Gwardią 1:4 w ramach współzawodnictwa festiwalowego. Gwardziści, którzy właściwie poważnie interesują się tenisem od niespełna roku, zmontowali silną drużynę, która umie utrzymać dobrą formę.

Załamanie formy Radzia chyba się pogłębia. Wysoka porażka z dobrze grającym Olejniszynem (2 sety przegrane do zera) mówi o tym wyraźnie. Cieszy nas za to lepsza niż dotąd postawa Kwiatka, który po starannej(!) grze pokonał w 5 setach Chytrowskiego.

Zwycięstwo Piątka nad Licisem w mistrzostwach Stali, mimo wszystko nie możemy uznać za niespodziankę. Wynik: 6:4, 5:7, 6:3 dla poznańczyka. Z innych ciekawszych rezultatów wymienimy zwycięstwo Jędrzejowskiej nad Ryczkówną 6:4, 6:1 i porażkę doświadczonego Ślusarza z juniorem Ditrichem.

Koszykarki krakowskiego OWKS przed startem w lidze

DRUGA drużyna (obok Gwardii), która reprezentować będzie Kraków w rozpoczynających się w niedzielę rozgrywkach ligi koszykówki kobiet, jest OWKS. Młody ten zespół przystąpi do mistrzostw dobrze przygotowany. **Żmudna i systematyczna praca zawodniczek nad podnoszeniem swych umiejętności i kwalifikacji sportowych dała oczekiwane rezultaty i obecnie koszykarki OWKS walczyć mogą jak równy z równym z czołowymi drużynami kraju.**

O przygotowaniach zespołu mówi nam trener drużyny—prof. **Mochnacki.**

„Nie mamy wybijających się indywidualności. Cały zespół jest jednak bardzo wyrównany bez słabych punktów. Dużo pracowaliśmy nad szybkością i strzałem. Zawodniczki opanowały w dostatecznej mierze system gry „każdy swego". Naszym „mankamentem" jest jedynie stosunkowo niski wzrost koszykarek, co będziemy się starali nadrobić techniką i taktyką. Drużyna w stosunku do ubiegłego sezonu znacznie dojrzała i poznała się wzajemnie. Zawodniczki trenują regularnie trzy razy w tygodniu, frekwencja na treningach jest duża — stąd też i pozytywne wyniki".

Pytamy teraz o skład zespołu.

— Na pozycji środkowej ataku mamy dwie kandydatki: **Szostak** i **Bakałarz.** Jako łączniczki grać będą: **Czopek, Kosiba, Bulżanka I** i **Bulżanka II. Kozianka i Piwowarczyk,** a w obronie: **Dudek, Kotówna, Drozdowska i Ziemba.**

Lekkoatleci polscy wyjechali do NRD

Do Berlina wyjechała ekipa lekkoatletów polskich, która w dniach 1—2 października br. rozegra w Jenie międzypaństwowe zawody Polska — NRD w konkurencjach kobiet i mężczyzn. W skład ekipy wchodzi 38 zawodników i 13 zawodniczek.

Mężczyźni: Adamczyk, Andrzejczyk, Baranowski, Brabański, Bugała, Buhl, Gawkowski, Gizelewski, Harmata, Iwański, Janiszewski, Kardaś, Kiszka, Korban, Kowal, Krzesiński, Krzyszkowiak, Krzyżanowski, Lewandowski St., Lewandowski Z., Łomowski, Makowski, Mańkowski Ożóg, Olesiński, Potrzebowski, Plewa, Radziwonowicz, Rut, Szmidt, Sidło, Skupny, Stawczyk, Sucheński, Weinberg, Werbliński, Wilczek, Żbikowski.

Kobiety: Bocianówna, Ciachówna, Duńska, Figwer, Ilwicka, Kozłowska, Konikówna, Lerczakówna, Minnicka, Słowińska, Toman, Wawrzynek, Dobrzycka.

*

PODAJEMY najlepsze tegoroczne wyniki uzyskane przez lekkoatletów NRD:

100 m — Schroeder 10,4, Schulz 10,6, 200 m — Schroeder 21,3, Schulz 21,8, 400 m — Dieckmann 49, 800 m — Hermann 1:52,1, Donath 1:52,5. 1500 m — Hermann 3:50. 5 km — Braun 14:46. 10 km — Braun 31:42,2. 110 m ppł. — Schenk 15, Schmolinsky 15,4. 400 m ppł. — Dittner — 53,5, Kustack 55,6, 3000 m z przeszk. — Luepferd 9:10,6. Skok w dal — Ihlenfeld 7,39, Key 7,12. Skok wzwyż — Rychter 190, Meyer 185. Tyczka — Balzer 4,09, Eukard 3,85. Trójskok — Frister 14,90. Endfer 13,56. Dysk — Schmidt 43,99. Schoelzgen 43,28. Oszczep — Kroeniger 61,14, Frost 61,13 Młot — Krauss 48,55, Oesterretch 45,65.

Lekarze kontra aptekarze na boisku

DZIŚ, 1.X, rozegrane zostaną na boisku Ogniwa MPK przy al. Puszkina spotkanie w piłce nożnej pomiędzy lekarzami i aptekarzami krakowskimi.

Całkowity dochód z meczu przeznacza się na budowę stolicy. Początek o godz. 16.

Bokserzy OWKS Kraków walczą z Kolejarzem Bydgoszcz

MECZ bokserski o mistrzostwo ligi między CWKS a Gwardią Słupsk odbędzie się w najbliższą niedzielę nie w Warszawie, lecz we Wrocławiu.

Ponadto zostaną jeszcze rozegrane w niedzielę dwa mecze pierwszoligowe: w Gdańsku Kolejarz Gdańsk — OWKS Lublin i w Krakowie Gwardia Kraków — Gwardia Warszawa.

W II lidze walczą: Kolejarz Bydgoszcz — OWKS Kraków i Włókniarz Łódź — Gwardia Poznań.

WYSTĘPY Cyrku nr 6 na Błoniach Krakowskich cieszą się dużym powodzeniem. Codziennie kasę biletową oblegają tłumy miłośników sztuki cyrkowej i to zarówno starszych jak i dzieciarni
(Fot. W. Pawłowski)

Wczasy aktywne

RZECZ dzieje się w Domu Wypoczynkowym F.W.P. w Zakopanem. Turnus rozpoczyna się pod hasłem: „Uaktywniajmy nasze wczasy!" Wyjątek z przemówienia inauguracyjnego starosty turnusu:

„Drogie koleżanki i koledzy! Sądzę, że z krótkich moich wyrazów zrozumieliście, o co mi chodzi. Wczasy — to nie tylko siedzenie z założonymi rękami i rozkoszowanie się bezczynnością! To ponadto wspaniała okazja do zapoznawania się z niezrównanym pięknem naszych gór, a Tatr w wypadku konkretnym. Przez mądrą turystkę — do wycieczek wysokogórskich! W każdym z was drzemie rasowy taternik! Ale to nie znaczy, żebyście zaczęli od alpinistyki. Nigdy w życiu! Do tego trzeba odpowiedniej zaprawy. Na jutro mamy w programie przepiękny spacer do Kościeliskiej drogą nad reglami pojutrze do Strążyskiej, następnie..."

W CZASIE obiadu: Fredzio — wczasowicz aktywny:

— Co tam, moi drodzy, będziemy sobie zawracali głowy spacerkami! To dobre dla dzieci! Już ja Tatry dobrze znam! Niech sobie niedołęgi chodzą do Kościeliskiej, a my jutro na Świnicę! Zgoda? Stamtąd zgrabnie, równo do 5 Stawów! To rozumiem! Nie, skąd, wcale nie trudne! Z całą pewnością pani poradzi, koleżanko Malinowska. Noga się rozchodzi i przestanie boleć. A jaki sukces — bądź co bądź Świnica! Koleżanki popękają z zazdrości. Co to? Kolega Niechętny się waha? Że niewyspany po podróży? Ależ to nie ma znaczenia! Tam czekają nas takie wspaniałe widoki, że o spaniu nawet nie pomyślicie! No, jazda, prędzej się zdecydować! Śmiało, śmiało! A jak to miło się będzie potem pochwalić przed znajomymi!...

KOLEŻANKA Malinowska w liście do rodziny pisze:

„Moi drodzy!

Dziś mija czwarty dzień mego urlopu. Zaraz po przyjeździe uaktywniliśmy się w myśl zaleceń kolegi Fredzia i wybraliśmy się na Świnicę. Najpierw koleją na Kasprowy, potem już właściwą trasą przez Liliowe, Skrajną i Pośrednią Turnię. W stosunkowo dobrej formie dotarliśmy do Świnicy. Fredzio promieniał i zapewniał, że jesteśmy stworzeni do chodzenia po klamrach. Na szczycie zrobiliśmy wspaniałe zdjęcie nad przepaścią (koleżanki popękają itd.), po czym zaczęliśmy schodzić w kierunku na Zawrat. Widoki były podobno wspaniałe, ale ja miałam całą uwagę skupioną na ogromnej przepaści, ponad którą trzeba było przechodzić. Noga z pewnością się rozchodziła, ale dokuczała coraz więcej..., a koleżanka Szczygielska dostała histerycznego śmiechu, mimo stanowczych perswazji kierownictwa. Teraz rozpoczęło się forsowanie tzw. komina oraz zejścia po klamrach i łańcuchach. Załamałam się i oświadczyłam ze wstydem, że dalej nie pójdę, ale Fredzio zapewnił, że nawet kolegów biurowych szlag trafi, jak się dowiedzą o moim wyczynie, po czym kazał chwilkę odpocząć nad przepaścią. Spojrzawszy w dół przekonałam się, że nie ma wyboru... Fredzio zrobił jeszcze jedno zdjęcie, na którym wyglądamy jak stado baranów prowadzonych na rzeź. Poszliśmy dalej wąską dróżką między dwiema przepaściami. Opornych popychał z tyłu wiatr. Szczygielską musieli wziąć na prowizoryczne nosze, bo zaczęła mdleć, mimo zapewnień kol. Fredzia, że absolutnie nie ma racji.

Kolega Niechętny przyznał, że odechciało mu się spać, po czym dostał nerwowego ticku...

Do 5 Stawów doszliśmy w bajecznych humorach, że wycieczka wreszcie się skończyła... Kilku prawdziwych turystów patrzyło na nas z pogardą. Ci z Kościeliskiej wrócili jak na złość pełni zachwytów. A jednak przekonałam się, że miał rację starosta turnusu, mówiąc, że w każdym z nas drzemie taternik. Od trzech dni bowiem leżę z kompresem na nodze i dla zabicia czasu po parę godzin drzemię".

A OTO co przeczytała rodzina Malinowskich w przewodniku po Tatrach T. Zwolińskiego

„...Spod Gąsienicowej Turni schodzimy przy pomocy klamer i łańcuchów rodzajem polskiego kominka przez stromą, gładką płytę, następnie trawersujemy po bardzo stromych upłazkach nad przepaścią dochodząc do żebra skalnego, które przechodzimy przy pomocy ubezpieczenia klamrami rodzaju półki nad dużą przepaścią (Uwaga! znaczna ekspozycja!)...

Droga piękna i efektowna, lecz nieco trudna, choć eksponowana, używana teraz mimo to do zejścia ze Świnicy nawet przez osoby nieobyte z przepaściami, co spowodowało szereg wypadków. Uwaga wskazana!"

Całość pod rozwagę wczasowiczom aktywnym...

KRYSTYNA

KRONIKA SPORTOWA

△ W ub. niedzielę ZS Gwardia zorganizowała pierwszą imprezę z cyklu jesiennych zawodów kolarskich na szosie. W nadchodzącą niedzielę 4 bm. podobną imprezę urządza krakowski Włókniarz. W programie zawodów przewidziany jest wyścig na dystansie ok. 50 km dla zawodników klas I, II i III oraz na skróconym dystansie dla klasy młodzieżowej i w klasie rowerów turystycznych.

Zbiórka kolarzy w dniu zawodów na szosie warszawskiej za punktem drogowym MO o godz. 9. Informacji o zawodach udziela oraz przyjmuje zgłoszenia sekretariat Włókniarza, Sokolska 17, codziennie w godz. 18—20.

Zakończenie prac przy budowie wyciągu na Szyndzielnie

Montaż urządzeń mechanicznych wyciągu turystycznego na Szyndzielnię dobiegł końca. W dn. 29 ub. m. rozpoczęła pracę komisja zdawczo-odbiorcza.

Całokształt wykonanych prac i dostarczonych urządzeń będzie dokładnie zbadany i wypróbowany.

Badania przeprowadzą podkomisje: kontroli lin, urządzeń mechanicznych, statyczno-budowlana, bezpieczeństwa i higieny pracy oraz handlowo-prawna.

W skład poszczególnych podkomisji wchodzą najlepsi specjaliści z danej dziedziny, między innymi kilku profesorów wyższych uczelni.

Prace te potrwają do dnia 8 października br. Po odebraniu przez komisje urządzeń mechanicznych, wyciąg będzie oddany do dyspozycji kierownictwa budowy i przewozić będzie robotników oraz drobniejsze materiały na szczyt Szyndzielni dla budującego się schroniska.

Do końca roku bieżącego wykonana zostanie w stanie surowym górna stacja wyciągu. Rozbudowa schroniska na szczycie Szyndzielni wykończona będzie dopiero w r. 1954.

Na okres zimowy obok schroniska postawiona będzie prowizoryczna drewniana hala, w której będzie się mieścić bufet i odpowiednie miejsce umożliwiające ogrzanie się i odpoczynek. Wyciąg na Szyndzielnię jeszcze w grudniu br. oddany będzie do użytku ogólnego.

Na ukończeniu znajduje się również budowa nowych nartostrad, które łącznie z nowozbudowanym wyciągiem stworzą jeden z najlepszych w Polsce zespołów urządzeń dla sportu i turystyki narciarskiej.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

LODY PĘKAŁA

— „Anna Karenina"? Nie znam. Co tam o niej takiego piszą? Przodownica?

— Nie, to bohaterka książki...

— Acha, prawda, czytałem kiedyś! Tak, tak, ciekawe... No, ale to nie powód żeby mnie kazać jak na fujarce wygrywać pod oknem. Gdzie idziemy, tu? — palcem wskazał na boczny pokój.

— Ech, chodźcie do mnie na górę...

— Chi, chi, chi... Naprawdę za kawalera zostałem — drapał się na schody, chichotał.

— Dajcie pokój — żachnęła się.

Szła za nim po schodach krok w krok, aż się zadziwił.

— Co to się tak pilnujesz mojej harmoszki, jakby kto cię gonił od tyłu?

Zaśmiała się nieszczerze. Otwierała drzwi swego pokoiku. Dawno tu nie był. Rozejrzał się. No tak, nic się nie zmieniło. Czysto, białusko. Jakieś obrazki na ścianach, umywalka, duży stół zawalony książkami, zeszytami, nutami, mała kozetka.

Z westchnieniem ulgi postawił harmonię na podłodze. Przysiadł na brzeżku krzesła, z niepokojem patrzył na plamy błota zostające pod bucikami.

Strzepnęła ręką.

— Jutro sobota. Będę i tak szorowała podłogę...

Przysiadła na kozetce, nachyliła się ku niemu. W twarzy jej znać było niepokój. Łabuć patrzał uważnie. Coś się tu stało? Co, u diabła?

— Chcę wam coś powiedzieć i poradzić się może... Tylko lepiej, żeby nie rozgadywać tymczasem, dobrze?—zajrzała mu w oczy. Łabuć skrzywił się, nie lubił tajemnic, choć w rzadkich wypadkach potrafił ich dochowywać. Skinął głową bez entuzjazmu.

— Przed godziną wróciłam autobusem z miasteczka. Miałam do załatwienia parę spraw. Spotkałam jeszcze Klimczaka, pogadałam na drodze. Ciemno jak i teraz. — Wskazała dłonią czerń za oknami. — Otwieram drzwi, w korytarzu słyszę hałasy, kroki. Wołam głośno: kto tam? — a żarówka nam się przepaliła na dole, i ciemno, że nic nie widać. Na moje wołanie tylko cisza. Trochę się zlękłam. Podchodzę do bawialni dziecięcej, uchylam drzwi, zapalam światło. Z tej dużej sali, wiecie, gdzie to mają przepierzenie usunąć, jakiś rumor, jakby przekleństwo. Podbiegłam, otwieram drzwi, przeciąg omal nie wyszarpał ich z dłoni. Widzę otwarte okno i jakiegoś obcego mężczyznę, jak wyskakuje na dwór. Nawet się nie oglądnął. Pstryknęłam kontakt, podbiegłam do okna, biegł w stronę lasu przez sad, skulony, mały...

Urwała. Oddychała szybciej, z przejęciem. Łabuć aż się przechylił ku niej, czoło miał zmarszczone, myślał nad tym co słyszał. Wreszcie podniósł ku Jance oczy, szepnął:

— No, a dalej?

— Dalej? — wskazała dłonią. — Przy ścianie znalazłam to.

Na kozetce leżała metalowa miara.

Łabuć zacmokał ustami, wziął metrówkę do ręki, oglądał uważnie. No cóż, takich było tysiące. Nic się z niej nie da domyśleć.

— Nic więcej nie było?

— Nic. Zdawało mi się, że w chwili, gdy wyskakiwał przez okno, zabrzęczało coś, jakby żelazo, ale nie jestem pewna. Obejrzałam wszystkie pokoje, żadnych śladów, tylko obok tego przepierzenia znać było niezaschłe błoto. Dlatego tak spojrzałam na wasze ślady, jak weszliście, bo mi tamte się przypomniały... Co to mogło być? Czego złodziej mógł szukać w przedszkolu?

— To nie złodziej, a chyba jakiś mierniczy — uśmiechnął się ponownie biorąc do ręki metrówkę. — Nic nie rozumiem. Gdyby nie to, myślałbym, że to jakiś amant tą drogą próbował trafić do twego serca... Nic nie rozumiem! I porę sobie wybrał, gdy byłaś w miasteczku, i wieczór. Spryciarz. Tylko kto to mógł być i po co? — Zastanawiał się. — Trzeba zameldować milicji. A ludziom, i prawda, lepiej nie gadać. Za dużo u nas ostatnio dziwacznych historii — uśmiechnął się do dziewczyny. — Boisz się?

Żachnęła się.

— Do tego mnie daleko... Ale, że to przyjemne nie jest, to nie jest!

— Ja myślę, że to jakiś złodziejaszek. Metrówka wypadła mu przy okazji z kieszeni. Mało to kto ją nosi? — zaśmiał się, znów wracał mu dobry humor. Lubił takie historie. Najgorzej, jak nic się nie dzieje. Umrzeć można z nudów. — Tak, ani chybi, kawaler jakiś czatował na ciebie, potem wystraszył się, uciekł. Może chciał list miłosny napisać.

Śmiali się oboje. Walicka włączyła piecyk elektryczny, postawiła czajnik. Łabuć zerknął łakomie. Chętnie, oj chętnie napije się mocnej herbaty.

— A wiesz, dziewczyno, warto by cię za mąż wydać... Ot, Klimczak nadawałby się, a nie, to Korowajczyk, łyska na ciebie oczyma, chłop przecież nie ułomek. Jeszcze niedobrze? Mogę ci Wanikształę podswatać. Chłopaka już ma podchowanego, tego Michałka, ba, z dwoma ojcami, bo i ja przecie go chowam do spółki... — spoważniał trochę. — Żarty żartami, ale właściwie po co masz żyć jak odludek. Zawsze sama, ani wieczorem zagadać do kogo, ni kłopotami się podzielić. Wiem to po sobie, tuła się człowiek po świecie, rzępoli na tej harmoszce, wesołość udaje. Ale w wieczór, jak się już ułoży do łóżka, a sen nie przychodzi, tęsknica osiada na piersiach... Już mi teraz lepiej, odkąd Michałek przyszedł. Aleć to zawsze nie to... Po co masz marnować życie, dziewczyno? Człowiek nie dla pustelni stworzony. Musi mieć coś dla siebie...

Splotła dłonie pod kolanami, spoglądała w przyjazne, życzliwe oczy Łabucia. Ogarnęła ją nagle przemożna chęć podzielenia się z nimi swymi przejściami. Czajnik zasyczał. Wstała, nalewała do grubych fajansowych kubków herbatę. Łabuć pił chciwie, z lekkim siorbaniem, parzył usta gorącym płynem. Janka znów założyła dłonie pod kolanami, kołysała się lekko, patrząc w okno mówiła jakby do siebie,

(5 I) (D. c. n.)